Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIŚ W NUMERZE
- Procesy poznańskie — str. 3
- Sita — str. 4
- Krok naprzód — str. 4

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nakład 57.475

ROK VI. Nr 237 (1580) czwartek, 4. X. 1956 r. Cena 20 gr

Przemysł w projekcie ustawy o planie 5-letnim

- patrz str. 2 i 3

Nowe, szersze uprawnienia dla dyrektorów centr. zarządów

WARSZAWA. — Rozszerzenie uprawnień dyrektorów centralnych zarządów przemysłu, które ustaliła ostatnio uchwała Rady Ministrów, idzie głównie w kierunku utworzenia w CZP jednostek kierowniczych o dużym zakresie samodzielności w szeregu spraw.

Uchwała przyznaje dyrektorom CZ poważne uprawnienia w zakresie planowania. Będą oni mogli m. in. w oparciu o zadania otrzymane od ministrów ustalać zadania przedsiębiorstw w zakresie planów wieloletnich oraz planów rocznych z podziałem na kwartały, a także dokonywać zmian w toku realizacji planów rocznych.

Zwiększa się także uprawnienia dotyczące ustalania cen. M. in. dyrektorzy CZ będą mogli ustalać ceny na wyroby produkowane w ramach kooperacji między podporządkowanymi sobie przedsiębiorstwami oraz na usługi przemysłowe.

SPRAWY KADROWE

Dyrektorzy CZP według ich nowych uprawnień będą mogli powoływać i odwoływać dyrektorów, ich zastępców i głównych księgowych w przedsiębiorstwach z wyjątkiem tyl. o tych zakładów, które zastrzegą sobie ministrowie.

Ważne jest też nowe uregulowanie zatrudnienia absolwentów wyższych uczelni, którzy pracują na mocy nakazów pracy. Dotychczas nie mogli oni zwolnić się z pracy, ani nie można było im pracy wymówić. Uchwała ustala, że dyrektorom CZ będzie przysługiwało prawo zwalniania pracowników z nakazami pracy na ich prośbę oraz w razie niewywiązywania się ich z obowiązków.

Szereg uprawnień, przysługujących poprzednio ministrom, otrzymują dyrektorzy CZP w zakresie przyznawania premii.

W zakresie spraw finansowych dyrektorzy CZ otrzymują wiele nowych uprawnień. Będą mogli więc zatwierdzać fundusz zakładowy podległych przedsiębiorstw w przypadkach dotychczas zastrzeżonych do decyzji ministra.

Dyrektorzy CZP otrzymują także uprawnienia zatwierdzania założeń nowych konstrukcji i technologii oraz wzorów i wyrobów, a także decydowania o wszelkich sprawach dotyczących racjonalizacji i wynalazczości.

Uchwała Rady Ministrów upoważnia także ministrów do przekazywania dyrektorom wszystkich lub niektórych CZ dalszych uprawnień, obecnie należących nadal do ich kompetencji.

PORA KOŃCZYĆ SIEWY

Najodpowiedniejsza pora przeprowadzenia siewów jesiennych w zasadzie minęła. Co prawda niektórzy praktycy-rolnicy dowodzą, że o ile pogoda sprzyja, to można siać również bez obawy w pierwszych dniach października, ale przecież trudno przewidzieć, jakie będą warunki atmosferyczne. Zwlekać więc z zakończeniem siewów nie można. Wiadomo przecież, że każdy dzień zwłoki, to obniżenie plonów w roku przyszłym.

Okazuje się jednak, że ludzie odpowiedzialni za sprawne przeprowadzenie siewów, za to, aby przysporzyć państwu w roku przyszłym dodatkowych ilości ziarna, nie zawsze wywiązują się ze swych zadań. Szczególnie dużo niedociągnięć występuje w państwowych ośrodkach maszynowych w Bacikach, Elku, Kleszczelach i Bielsku-Podlaskim, w rejonie których sporo jeszcze ziemi pozostało do obsiania.

POM w Bacikach uchodził za przodujący w województwie. W ubiegłym roku zajmował pierwsze miejsce we współzawodnictwie. A mimo to w czasie tegorocznych siewów jesiennych pracuje bardzo słabo. Jeszcze w ostatnich dniach września w niektórych spółdzielniach produkcyjnych trwały orki przedsiewne, które powinny być zakończone co najmniej w połowie września. W związku z tym opóźniają się również siewy. Jedną z przyczyn tego jest słabe wykorzystanie maszyn, słaba troska dyrekcji o to, ażeby awarie maszyn natychmiast usuwać i nie dopuścić do opóźnienia prac siewnych.

Dostatecznej troski o należyte przeprowadzenie siewów nie widać również ze strony POM w Bielsku Podlaskim. Do czego mogło doprowadzić niedocenianie siewów jesiennych ze strony dyrekcji POM, świadczy fakt, że spółdzielcy w Dubnie nie mogąc się doczekać na usunięcie awarii siewników musieli siać zboże na kilku hektarach z płachty. Jest to wprost karygodny stosunek do zadań, jakie przed ośrodkami maszynowymi postawiła partia.

Wszybkim i dobrym przeprowadzeniu siewów dużo mogłyby pomóc chłopom indywidualnym gminne ośrodki maszynowe. Tymczasem kierownicy GOM nie zawsze troszczą się o właściwe rozstawienie siewników, o pełne ich wykorzystanie.

Oto na podwórzu GOM w Wyszkach (pow. bielski) stoi kilka siewników. Tymczasem wielu chłopów z tej wsi, nie mówiąc już o sąsiednich, sieje zboże z płachty. Nie zwraca na to również żadnej uwagi Prezydium GRN w Wyszkach i nie martwi się tym, że przecież siew z płachty to strata w plonach.

Szybkie zakończenie siewów jest sprawą palącą. Trzeba się spieszyć z siewami tym bardziej, że ostatnio pogoda zaczyna — jak to się mówi — nawalać. Toteż zadaniem rad narodowych, dyrekcji POM i służby rolnej jest dopilnowanie, ażeby bezwzględnie w tym tygodniu siewy zostały całkowicie zakończone.

Prezes Rady Ministrów powołał komisję dla okazania pomocy załogom w rozwijaniu inicjatywy w dziedzinie zarządzania zakładami

WARSZAWA. — W związku z koniecznością okazania pomocy we właściwym rozwijaniu twórczej inicjatywy załóg w dziedzinie zarządzania zakładami przemysłowymi oraz dla opracowania wytycznych dotyczących podstawowych kierunków i zakresu wprowadzonych zmian, Prezes Rady Ministrów powołał komisję w następującym składzie:

Przewodniczący — Piotr **Jaroszewicz**, wiceprezes Rady Ministrów; zastępcy przewodniczącego: mgr inż. Bolesław **Jaszczuk**, min. Przemysłu Maszynowego; prof. Michał **Kalecki**, radca w Urzędzie Rady Ministrów; członkowie: prof. Włodzimierz **Brus**, dyr. Zakładu Badań Ekonom.; Witold **Duniłowicz**, dyr. Warsz. Zakł. Przem. Tłuszczowego; mgr inż. Felicjan, **Gabrisiewicz**, prezes Warszawskiego Oddziału NOT; Lechosław **Goździk**, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w FSO; Jan **Górecki**, wicemin. Kontroli Państw.; inż. Władysław **Jabłecki**, dyr. kopalni „Szombierki"; inż. Szymon **Jakubowicz**, red. „Trybuny Ludu", Leon **Kasman**, I zastępca przewodniczącego PKPG, mgr inż. Bogdan **Kołomyjski**, dyr. huty „Baildon"; inż. Stanisław **Korzeniowski**, dyr. zakładów przemysłowych im. 1 Maja w Pruszkowie, Julian **Kole**, wicemin. Finansów, Józef **Kulesza**, sekretarz CRZZ, mgr Władysław **Kakietek**, z-ca kier. Wydz. Przem. Lekkiego KC PZPR, Wacław **Laskowski**, dyr. Warsz. Fabryki Motocykli, prof. Edward **Lipiński**, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, mgr inż. Józef **Niedźwiecki**, z-ca kier. Wydz. Przem. Ciężkiego KC PZPR, Kazimierz **Olejniczak**, sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, inż. Jerzy **Olszewski**, dyr. Zakładów Chemicznych „Oświęcim", techn. Mieczysław **Szpytko**, przewod. rady zakł. w Zakł. Mech. im. Nowotki, mgr inż. Ludwik **Taniewski**, wiceprezes Zarządu Głównego NOT, prof. dr Witold **Trąmpczyński**, prezes Nar. Banku Polskiego mgr inż. **Adam Wang**, z-ca przewodniczącego PKPG, Józef **Wanat**, dyr. Zakł. Mechan. im. gen. Świerczewskiego w Elblągu, Konstanty **Witkowski**, przewodniczący rady zakł. Polskich Zakładów Optycznych, Wacław **Wyszyński**, dyr. Dolnośląskich Zakł. Wytwórczych Maszyn Elektr. im. F. Dzierżyńskiego we Wrocławiu, Wsiewołod **Zawadzki**, dyr. Żyrardowskich Zakł. Przem. Lniarskiego, Edward **Ziołek**, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w zakładach A-3 im. Janka Krasickiego, mgr inż. Kiejstut **Żemajtis**, minister Hutnictwa.

W myśl zarządzenia, przewodniczący komisji ma prawo powoływać zespoły robocze do opracowania poszczególnych problemów. Powoła on również stały sekretariat komisji z pracowników oddelegowanych przez poszczególne resorty.

Komisja ma obowiązek składania sprawozdań z rezultatów swej pracy Prezesowi Rady Ministrów.

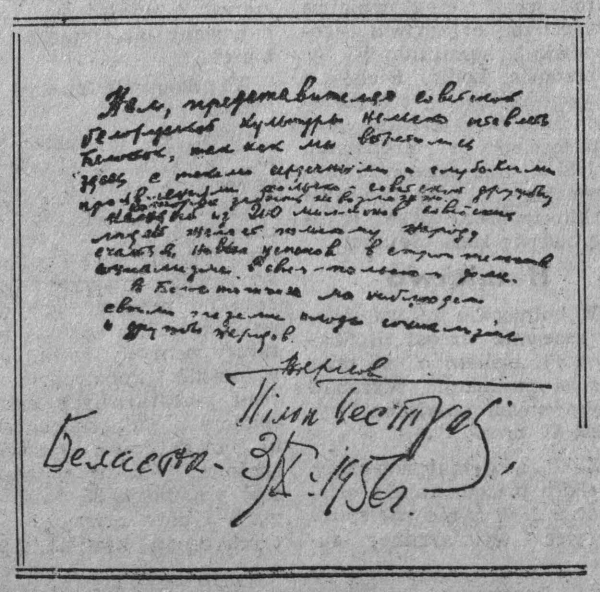
*

Jak wiadomo, wniosek o powołanie komisji partyjno-rządowej zgłosili uczestnicy narady w sprawie inicjatyw robotniczych, która odbyła się 28 ub. m. w Urzędzie Rady Ministrów.

Montowanie Stowarzyszenia Użytkowników Kanału Sueskiego

LONDYN. — We wtorek zebrała się komisja organizacyjna „Stowarzyszenia Użytkowników Kanału Sueskiego", w którym reprezentowanych jest 15 państw. Komisja opracowuje statut nowej organizacji. Jej zalecenia przedstawione być mają na najbliższym posiedzeniu plenarnym rady Stowarzyszenia.

Rada Stowarzyszenia, utworzona niezwłocznie po zebraniu inauguracyjnym w dniu 1 bm., wyłoniła ponadto komisję ekspertów do spraw żeglugi i finansów. Również one rozpoczęły pracę.



Z pobytu delegacji KC PZPR w Chinach



NA ZDJĘCIU:: I sekretarz KC PZPR tow. Edward Ochab i członek Biura Politycznego KC PZPR — Franciszek Jóźwiak w Państwowych Zakładach Włókienniczych nr 2.

W ślad za załogą Fabryki Pluszu idą robotnicy ZNSD

Inicjatywę robotników Fabryki Pluszu, którzy przez szereg tygodni dyskutowali nad usprawnieniem gospodarki swego zakładu, nad ulepszeniem warunków pracy i bytu, przejęły już inne załogi białostockich zakładów. W Zakładach Naprawy Sprzętu Drogowego powołano przed kilkoma dniami komisję składającą się z przedstawicieli załogi i kierownictwa.

Na ręce komisji wpłynęło już wiele wniosków od robotników i pracowników technicznych. We wszystkich widać przejawy troski o większą samodzielność zakładu, o lepsze zarządzanie przedsiębiorstwem o zwiększenie bodźców materialnych, pozwalających na większe zainteresowanie robotników wynikami pracy.

W ZNSD szeroko dyskutuje się nad możliwościami uruchomienia nowej produkcji. Byłyby to tłuczki do kamieni, granulatory, kotły do bitumu i asfaltu. Możliwości rozszerzenia asortymentu istnieją. Istnieje też możliwość produkowania części zamiennych, i to bez większych wkładów inwestycyjnych.

Duży wpływ na zwiększenie obniżki kosztów własnych miałyby premie przyznawane brygadom osiągającym największe oszczędności. Dotychczas premii takich nikt w zakładzie nie otrzymywał. Dlatego też mówi o tym jeden z wniosków złożonych przez załogę.

Zakłady Naprawy Sprzętu Drogowego w Białymstoku przodują w kraju. Robotnicy każdego roku wypracowują fundusz zakładowy.

Nad słuszniejszym, sprawiedliwszym podziałem funduszu zastanawiają się i robotnicy i kierownictwo. Wysunięto wniosek, aby o podziale zysku decydowała cała załoga. Były również projekty przeznaczenia połowy funduszu zakładowego na budowę domków jednorodzinnych.

Propozycji i projektów wpływających do komisji jest wiele. Po konkretnym opracowaniu i przedyskutowaniu z całą załogą zostaną one wysłane do Centralnego Zarządu Zakładów Naprawy Sprzętu Drogowego w Krakowie. (as)

G. Wieriasow i F. Piestrak opuścili Białystok

Wszystko, co przyjemne, kończy się szybko. We wtorek 3 bm. goście z Białorusi — przewodniczący Białoruskiego Towarzystwa Współpracy z Zagranicą **Gabriel Wieriasow** i poeta **Filip Piestrak** opuścili Białystok. Trzeci z gości — poeta **Janka Bryl** wyjechał od nas już w niedzielę, gdyż wybiera się w podróż po Europie.

Nasi goście spotkali się na pożegnalnym przyjęciu z przedstawicielami władz partyjnych i wojewódzkich oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Głównym tematem rozmów była sprawa wzbogacenia form współpracy i wymiany kulturalnej między naszymi narodami, a w szczególności między naszym województwem a sąsiadującymi z nim republikami radzieckimi.

Gabriel Wieriasow i Filip Piestrak ze wzruszeniem wspominali pobyt w Białowieży, Zambrowie i Augustowie, spotkania z polską ludnością, rozmowy z członkiniami zespołu białoruskiego z Gródka. W dowód przyjaźni, jaką nawiązali z mieszkańcami naszego województwa, przesyłają im tą drogą swoje najserdeczniejsze pozdrowienia.

Hatojama przybędzie do Moskwy

NOWY JORK. — Jak donosi z Tokio agencja Associated Press, premier Japonii Hatojama ma się udać 6 bm. na czele 32-osobowej delegacji do Moskwy, „by podpisać traktat pokojowy". Hatojama przybędzie do stolicy ZSRR 11 bm.

Agencja pisze, że ostateczna decyzja w sprawie podróży Hatojamy zapadła na posiedzeniu rządu we wtorek wieczorem.

Zagadnienie jawności życia politycznego

tematem dyskusji na krajowej naradzie dziennikarzy młodzieżowych

WARSZAWA. — 2 i 3 bm. obradowała w Warszawie dwudniowa krajowa konferencja dziennikarzy zajmujących się zagadnieniami ruchu młodzieżowego w Polsce.

Przy omawianiu poszczególnych spraw na czoło wysunęło się zagadnienie jawności życia politycznego. Ogół dziennikarzy, a co za tym idzie i szerokie rzesze społeczeństwa, nie jest np. wyczerpująco informowany o różnych stanowiskach i ścierających się poglądach działaczy politycznych i gospodarczych. Stwarza to podatny grunt do szerzenia się rozmaitego rodzaju plotek i domysłów. W czasie obrad podkreślano, że najwłaściwszym polem do prowadzenia poważnych dyskusji i polemik politycznych powinny być przede wszystkim łamy prasy. W toku omawiania tej sprawy wskazywano m. in. na hamującą swobodę dyskusji i publicznego wypowiadania się w prasie rolę Urzędu Kontroli Prasy.

Przemysł w projekcie ustawy o planie 5-letnim

WARSZAWA. — Podajemy ważniejsze, wybrane przez nas postanowienia dotyczące przemysłu zawarte w rozdziale II, uchwalonego przez Radę Ministrów i przesłanego do Sejmu projektu ustawy o 5-letnim planie rozwoju gospodarki narodowej w latach 1956—1960 (jak wiadomo, w dniu wczorajszym podaliśmy pełny tekst rozdziału I).

W latach 1956—1960 należy w dalszym ciągu rozwijać w szybkim tempie socjalistyczny przemysł tak, aby osiągnąć wzrost produkcji globalnej w cenach porównywalnych o 53 proc., w tym wzrost produkcji środków wytwarzania (grupa A) o 57 proc., wzrost produkcji przedmiotów spożycia (grupa B) o 49 proc.

W 1960 r. należy osiągnąć w przemyśle planowanym centralnie następujący poziom produkcji podstawowych wyrobów:

	1960 r.	Proc. w porównaniu z poziomem produkcji w 1955 r.
Węgiel kamienny	110 mln ton	116
„ brunatny	11,7 mln ton	193
Energia elektryczna	29,5 mld kWh	166
Ropa naftowa	170 tys. ton	94,5
Przeróbka ropy	920 tys. ton	134
Koks	13,3 mln ton	132
Rudy żelaza użytkowe	2.900 tys. ton	188
„ cynkowo-ołow.	2.719 tys. ton	114
„ miedzi	2.423 tys. ton	241
Surówka przeliczeniowa	5,1 mln ton	165
Stal surowa	7,2 mln ton	163
Wyroby walcowane	4,9 mln ton	167
w tym: blachy cienkie	890 tys. ton	389
Rury stalowe	434 tys. ton	183
Cynk	190 tys. ton	122
Aluminium hutnicze	23 tys. ton	113
Miedź elektrolityczna	20 tys. ton	128
Miedź konwertorowa	13,7 tys. ton	137
Kotły wodnorurkowe (poza okrętowymi)	3,3 t.t. pary/godz	166
Turbiny parowe	225 MW	12 razy
Maszyny wirujące	690 tys. szt.	344
w tym:		
silniki asynchroniczne	294 tys. szt.	199
Transformatory olejowe i suche pow. 20 kVA	6,2 tys. szt.	137
Obrabiarki do obróbki wiórowej metali (bez branżowych)	17,3 tys. szt.	160
	36 tys. ton	162
Obrabiarki do obróbki plastycznej metali	2,5 tys. szt.	145
Maszyny i urządzenia		
	14,9 tys. ton	309
dla hutnictwa żelaza	18,7 tys. ton	107
Maszyny i urządzenia górnicze	190 tys. ton	
w tym:		
maszyny do urabiania	1.000 szt.	541
Maszyny wyciągowe główne od 400 kW	16 szt.	16 razy
Maszyny i urządzenia dla produkcji chemicznej	39 tys. ton	
Maszyny włókiennicze	350 mln. zł (ceny porównawcze)	213
Maszyny i urządzenia dla przemysłu spożywczego	15 tys. ton	155
Maszyny i urządzenia budowlane i drogowe	57,5 tys. ton	213
w tym:		
koparki jednonaczyniowe	625 szt.	11 razy
Maszyny i urządzenia dla rolnictwa	3.235 mln zł (ceny porównawcze)	349
w tym:		
— kosiarki konne	14 tys. szt.	311
— żniwiarki	26 tys. szt.	519
— kombajny zbożowe samobieżne	3 tys. szt	10 razy
Samochody osobowe	29 tys. szt.	722
Samochody ciężarowe	16 tys. szt.	129
Traktory	10,6 tys. szt.	132
Lokomotywy spalinowe normalnotorowe	140 szt.	154
Lokomotywy elektryczne normalnotorowe	50 szt.	714
Parowozy normalne i szerokotorowe	30 szt.	12
Wagony towarowe magistralne	12 tys. szt.	101
Wagony osobowe magistralne	8.785 szt.	133
Wagony elektryczne 3-członowe	36 kompl.	327
Statki pełnomorskie od 100 dwt	202,4 tys dwt	196
Urządzenia dźwigowo-transportowe	33,4 tys. ton	150
Centrale automatyczne, miejskie	52,0 tys. nr nr	230
Łożyska toczne	14,0 mln szt.	425
Kwas siarkowy 100 proc.	749 tys. ton	166
Soda kalcynowana 98 proc.	490 tys. ton	232
Soda kaustyczna 97 proc.	184 tys. ton	181
Nawozy azotowe w przeliczeniu na N^{2}	326 tys. ton	212
Nawozy fosforowe w przeliczeniu na P205	264 tys. ton	200
Polichlorek winylu	15 tys. ton	—
Polistyren	2 tys. ton	—
Przędza sztucznego jedwabiu	23,4 tys. ton	152
Włókno cięte	49 tys. ton	140
Steelon	4.500 ton	844
Ogumienie trakcji kołowej	56,5 tys. ton	290
Wyroby farmaceutyczne	1.881 mln zł (ceny porównawcze)	241
Cement	6,8 mln ton	179
Cegła palona (łącznie z przemysłem terenowym)	4 006 mln szt.	156
Cegła wapienno-piaskowa	306 mln szt.	204
Wyroby żelbetowe		
z betonu ciężkiego	186 tys. ton	246
z betonu lekkiego	1.473 tys. ton	463
Papa smołowa	70 mln m²	137
Papa bitumiczna	45 mln m²	142
Szkło okienne w przeliczeniu na 2 mm	28 mln m²	174
Wapno palone w bryłach (Min. Przem. Mat. Bud.)	1.430 tys. ton	133
Dachówka (Min. Przem. Mat. Bud.)	160 mln szt.	149
Tarcica	6.313 tys. m²	96
Celuloza	323 tys. ton	151
Mięso z uboju	910,0 tys. ton	145
Konserwy mięsne netto (Min. Przem. Spoż.)	41,0 tys. ton	153
Masło śmietankowe	95,9 tys. ton	156
Tłuszcze i oleje jadalne	80,0 tys. ton	152
Cukier w przeliczeniu na biały	1 350 tys. ton	138
Mleko spożywcze	902 mln ltr	125
Połowy morskie ogółem	200 tys. ton	186
Galanteria czekoladowa	13 tys. ton	182
Cukierki (Min. Przem. Spoż.)	110 tys. ton	151
Piwo ogółem	6.014 tys. hl	117
Wina i miody ogółem	112 mln ltr	164
Wódki czyste i gatunkowe oraz spirytus butelkowany (100 proc.)	63,4 mln ltr	101
Mydło do prania w kawałkach	71 tys. ton	167
Papierosy	50,0 mld szt.	133
Tkaniny bawełniane (bez kordowych i transporterowych	681 mln mb	122
Tkaniny wełniane	86,2 mln mb	117
w tym:		
100 proc. (Min. Przem. Lekk.)	15,6 mln mb	132
60 proc. (Min. Przem. Lekk.)	32,3 mln mb	213
Tkaniny jedwabne (łącznie ze steelonowymi)	107,5 mln mb	142
Tkaniny lniano-pakulane (łącznie z konopnymi)	100,3 mln mb	109
Wyroby odzieżowe ogółem	6.331 mln zł	174
Wyroby dziewiarskie	100,0 mln szt.	168
Obuwie ogółem	72.9 mln par	151
w tym skórzane	23,1 mln par	142
Papier	520 tys. ton	139
Meble	2.209 mln zł (ceny porównawcze)	161
Motocykle, skutery i motorowery	190,0 tys. szt.	630
Rowery (bez dziecięcych)	600,0 tys. szt.	360
Odbiorniki radiowe	860,0 tys. szt.	136
Telewizory	100,0 tys. szt.	—
Żarówki oświetleniowe normalne	39,5 mln szt.	154
Maszyny do szycia	140,0 tys. szt.	246
Pralki elektryczne	230 tys. szt.	871
Lodówki elektryczne	100 tys.szt.	—

Wzrost produkcji powinien nastąpić w dużej mierze w drodze lepszego wykorzystania istniejącej zdolności produkcyjnej przemysłu i podniesienia wydajności pracy oraz usunięcia „wąskich przekrojów". W przedsiębiorstwach należy zorganizować bardziej rytmiczną pracę, polepszyć zaopatrzenie materiałowo-techniczne i wzmocnić samodzielność organizacyjną.

Należy uzyskać dzięki lepszemu wykorzystaniu istniejącej zdolności produkcyjnej, intensyfikacji, mechanizacji produkcji, ulepszeniu procesów technologicznych oraz modernizacji i lepszej organizacji produkcji, ok. 60 proc. całego przyrostu produkcji surówki i 30 proc. przyrostu stali, 40 proc. wyrobów walcowanych, 80 proc. nawozów fosforowych (Min. Przem. Chemicznego), 100 proc. cegły palonej (Min. Przem. Mat. Budowlanych), 42 proc. cegły wapienno - piaskowej (Min. Przem. Mat. Budowlanych).

Na podstawie dalszego zmniejszenia zużycia surowców, materiałów, paliwa i energii, należy obniżyć koszty materiałowe produkcji przemysłowej, w ciągu pięciolecia co najmniej ok. 8 proc.

Prace geologiczne prowadzić w takim zakresie, aby zapewnić gospodarce narodowej w okresie pięciolecia i w latach następnych możliwie największą bazę surowców.

Należy prowadzić intensywne poszukiwania metali rzadkich i pierwiastków promieniotwórczych zwłaszcza uranu.

Węgiel

Należy osiągnąć wydobycie węgla kamiennego w 1960 r. w wysokości 110 mln ton; rozpocząć budowę 7 kopalń głębinowych o projektowej zdolności produkcyjnej 27 tys. ton na dobę; wybudować w latach 1956—1960 ok. 55 płytkich kopalń węgla kamiennego tak, aby łącznie z istniejącymi płytkimi kopalniami osiągnąć w 1960 r. wydobycie 19 tys. ton/dobę.

W przemyśle koksochemicznym należy zwiększyć produkcję koksu o 34,6 proc. (bez koksu pochodzącego z gazowni).

W celu pełnego wykorzystania nadwyżek gazu koksowniczego należy zbudować gazociąg ze Śląska do Warszawy przez Częstochowę, Piotrków z odgałęzieniem do Łodzi.

Energetyka

W energetyce należy:

zapewnić wzrost mocy w systemie energetycznym w stopniu dającym pełne pokrycie zapotrzebowania na energię elektryczną przemysłu, trakcji i ludności;

zwiększyć moc instalowaną elektrowni o ponad 3.100 MW dla osiągnięcia w 1960 r. produkcji 29,5 mld kWh energii elektrycznej;

rozwinąć ciepłownictwo dla potrzeb przemysłu i gospodarki komunalnej w Warszawie, Łodzi, Bielsku i innych miastach zwiększając około pięciokrotnie produkcję ciepła w porównaniu z 1955 r. oraz zapewnić maksymalne wykorzystanie elektrociepłowni przez szybszą budowę sieci cieplnej;

Hutnictwo

W hutnictwie żelaza należy zapewnić wzrost produkcji stali ogółem o 63 proc. Wzrost produkcji wyrobów walcowanych powinien wynieść 67 proc.

Z zautomatyzowanych wielkich pieców należy osiągnąć w 1960 r. nie mniej niż 60 proc. wytwarzanej surówki. Automatyzacją reżimu cieplnego należy objąć ok. 85 proc. pieców martenowskich.

Należy uruchomić: w Hucie im. Lenina wielki piec o objętości 1386 m³, 4 taśmy aglomeracyjne o łącznej zdolności 2,5 mln ton spieku rocznie, 5 pieców martenowskich, w tym 3 piece 370-tonowe; w Hucie „Warszawa" — 3 piece martenowskie 75-tonowe, 2 piece elektryczne 45-tonowe, walcownię zgniatacz, 2 walcownie bruzdowe, prasownię i ciągarnię.

W celu zwiększenia produkcji stali jakościowych należy przystosować Hutę im. Dzierżyńskiego do produkcji wyrobów walcowanych ze stali jakościowych.

Należy zapewnić rozpoczęcie w bieżącej pięciolatce niezbędnych prac przygotowawczych do budowy walcowni ciągłej rur.

Należy: zwiększyć produkcję cynku elektrolitycznego o 100 proc., ołowiu rafinowanego o 15 proc., miedzi elektrolitycznej o 28 proc.; zwrócić szczególną uwagę na odzyskiwanie metali rzadkich — selenu, telluru, galu, indu itp.; dążyć do uruchomienia na skalę przemysłową produkcji tytanu metalicznego i opanować przetwórstwo tego metalu.

Maszyny

W przemyśle budowy maszyn i urządzeń należy:

zwiększyć produkcję ok. 2-krotnie oraz znacznie rozszerzyć asortyment; uruchomić produkcję nowoczesnych, wysokowydajnych maszyn i urządzeń, zapewniając pełniejsze zaspokojenie potrzeb wszystkich gałęzi gospodarki narodowej; zapewnić konsekwentne wycofywanie z programów produkcyjnych maszyn i urządzeń technicznie przestarzałych, zastępując je nowoczesnymi, zmodernizowanymi maszynami.

Należy zorganizować produkcję maszyn dla przemysłu spożywczego.

Należy zwiększyć produkcję maszyn i urządzeń budowlanych i drogowych ponad 2-krotnie oraz należy:

rozszerzyć asortyment maszyn do mechanizacji robót ziemnych, transportu pionowego i budowy nawierzchni drogowych przez opanowanie i zwiększenie produkcji koparek łyżkowych 10-krotnie, zgarniarek przyczepnych 6 m³, spycharek i ładowarek, żurawi wieżowych, żurawi kołowych i na gąsienicach, żurawi masztowych i bramowych oraz walców spalinowych o nacisku 7—12 ton; uruchomić produkcję kompletnych urządzeń dla zakładów produkujących elementy prefabrykowane dla budownictwa; zwiększyć produkcję maszyn dla przemysłu materiałów budowlanych przeszło 3-krotnie; zapewnić produkcję kompletnych urządzeń dla cementowni, cegielni ceramiki czerwonej i wapienno-piaskowej.

W przemyśle obrabiarkowym należy zwiększyć, rozszerzyć i unowocześnić produkowany asortyment obrabiarek.

W przemyśle maszyn rolniczych należy:

zwiększyć produkcję około 3,5-krotnie; zapewnić szczególnie szybki wzrost produkcji maszyn do mechanizacji siewu, sadzenia oraz sprzętu zbóż i roślin okopowych, maszyn i urządzeń do mechanizacji prac związanych z hodowlą, aparatury ochrony roślin; unowocześnić konstrukcję szeregu przestarzałych maszyn rolniczych jak snopowiązałki ciągnikowe, siewniki zbożowe, młocarnie; opanować produkcję 35 do 40 nowych typów maszyn rolniczych m. in. nowych typów siewników kombinowanych do zbóż i nawozów granulowanych, przetrząsaczo-zgrabiarek, kombajnów do ziemniaków, suszarni do zbóż; uruchomić produkcję traktorów „Białoruś" i osiągnąć łącznie w okresie 5-lecia produkcję 15,7 tys. traktorów tego typu; opanować konstrukcję traktorów o mocy 25 i ok. 54 KM z silnikiem wysokoprężnym i prowadzić doświadczenia nad własną konstrukcją nowoczesnego traktora dostosowanego do warunków krajowych.

W przemyśle budowy okrętów należy osiągnąć około 2,5-krotny wzrost produkcji statków morskich, umożliwiając tym samym realizację znacznie większych dostaw statków dla własnej żeglugi morskiej i rybołówstwa jak również istotne zwiększenie eksportu statków.

Samochody

W przemyśle samochodowym należy: przygotować produkcję samochodów „Star" z silnikami wysokoprężnymi, zamiast gaźnikowych; produkować większą ilość pochodnych od podstawowych typów samochodów ciężarowych, a mianowicie samochody terenowe z napędem na obie osie, wywrotki trzystronne, samochody cysterny, samochody - dźwigi, samochody pożarnicze nowych typów, autobusy w odmianie miejskiej i międzymiastowej; unowocześnić samochód typu „Warszawa"; wyprodukować samochody małolitrażowe typu „Syrena" oraz pochodne od podstawowych typów samochodów osobowych jak: sanitarki, furgony i autobusy 8 — 10-osobowe; zwiększyć odpowiednio produkcję wszelkich części zamiennych dla zabezpieczenia prawidłowej eksploatacji parku samochodowego; opanować seryjną produkcję motocykli o pojemności 350 cm sześc. wraz z wózkami bocznymi i wózkami tylnymi bagażowymi; opanować wieloseryjną produkcję skuterów i motorowerów; unowocześnić i poprawić jakość obecnie produkowanych motocykli.

Tele- i radiotechnika

W przemyśle tele i radiotechnicznym należy: rozwinąć produkcję telefonii nośnej 12-krotnej jednotorowej, 24 i 60-krotnej dwutorowej, urządzeń radiolinii oraz opanować produkcję nadajników telewizyjnych; unowocześnić i rozszerzyć zakres produkcji sprzętu radiotechnicznego przez wprowadzenie odbiorników wysokiej klasy, odbiorników samochodowych, turystycznych, bateryjnych i innych oraz przez opanowanie seryjnej produkcji odbiorników telewizyjnych.

Należy w szerokim zakresie rozwinąć prace projektowo konstruktorskie w celu dalszego rozszerzenia automatycznych i półautomatycznych linii obróbczych oraz opracowania typowych układów elektronowych dla linii oraz obrabiarek sterowanych taśmą perforowaną, magnetofoniczną itp.

Zwiększyć znacznie obróbkę bezwiórową; szeroko wprowadzać potokowe metody produkcji; stosować nowoczesne, wysokowydajne maszyny pozwalające na koncentrację operacji i osiągnięcie znacznych oszczędności materiałowych; zastosować nagrzew do kucia i hartowania prądami wysokiej częstotliwości, nagrzew indukcyjny, drążenie elektroiskrowe, polerowanie elektrolityczne.

Chemia

Należy zapewnić jak najsilniejszy rozwój przemysłu chemicznego, budowę wielkiego narodowego przemysłu chemicznego opartego przede wszystkim na zasobnej bazie surowców krajowych.

● Ciąg dalszy na str. 3

W sprawie „zespołu pieśni i tańca" ponownie

Przed dwoma miesiącami pisaliśmy o kłopotach Białostockiego Zespołu Budownictwa Przemysłu Drobnego zwanego u nas popularnie „zespołem pieśni i tańca". Mówiliśmy wtedy zarówno o niedociągnięciach Zespołu jak i o tym, że należy mu się rychła pomoc.

Obecnie sytuacja, jaka wytworzyła się w tym przedsiębiorstwie, zmusza nas do ponownego zabrania głosu. O co chodzi? Chodzi mianowicie o to, że niedawno decyzją ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła Białostocki Zespół Budownictwa Przemysłu Drobnego zamieniono w Zarząd Budowlany podległy Toruńskiemu Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłu Drobnego.

Jak nas zapewniał Centralny Zarząd Budownictwa Przemysłu Drobnego, zmiana ta miała na celu przede wszystkim uzdrowienie sytuacji w przedsiębiorstwie białostockim. Centralny Zarząd pisał wówczas do redakcji, że Zjednoczenie Toruńskie jest przodującym przedsiębiorstwem i potrafi zająć się Zarządem Budowlanym w Białymstoku. Zapewnił, że zaraz inaczej pójdą budowy i nieszczęsne przedsiębiorstwo białostockie, straci niesławną nazwę „zespołu pieśni i tańca". Już wtedy nie wierzyliśmy w te zapewnienia Centralnego Zarządu. Dziś potwierdzają naszą niewiarę fakty.

Cóż się bowiem zmieniło w Zespole od czasu, kiedy stał się on Zarządem Budowlanym? Przede wszystkim zmieniła się firmowa pieczątka. Potem zwiększyła się nieco biurokracja.

Teraz wszelkie operacje bankowe dotyczące Zarządu Budowlanego załatwiają aż trzy banki: w Białymstoku, Toruniu i w Bydgoszczy. Przedtem załatwiał wszystko bank białostocki. Przedtem sprawy zaopatrzenia w materiały i sprzęt załatwiano bezpośrednio w Warszawie. Teraz też, tylko że poprzez Toruń, a czasem przez Bydgoszcz. No cóż, można i tak, w myśl zasady: po co ma być prosto, gdy może być skomplikowanie.

Tyle się zmieniło. A co pozostało bez zmian?

Nie zmienił się przede wszystkim bałagan na budowach wynikający wcale nie ze złej woli kierownictwa Zarządu Budowlanego, ale z braku sprzętu, z braku materiałów. Śmiech powiedzieć, ale Zarząd Budowlany na kilkadziesiąt budów posiada jeden samochód i jeden ciągnik. Zapyta ktoś, jak dowozić materiały? Kolej odmawia przewozu na krótkich dystansach, PKS nie zawsze ma do dyspozycji samochody. Pozostają dwa wyjścia: korzystać z usług wozaków lub nosić żwir i glinę na plecach.

Ponieważ Toruńskie Zjednoczenie stanowczo sprzeciwia się korzystaniu z usług wozaków, wypada tylko korzystać z tego drugiego sposobu transportu. Jeden samochód i jeden ciągnik, chociażby najracjonalniej wykorzystany, nie obsłuży wszystkich budów. Dodać trzeba, że budowy leżą w różnych krańcach województwa: w Drohiczynie, Mielniku, Woszczelach, Gródku i Szepietowie.

Zespół jest również „bogato" wyposażony w sprzęt. Obecnie na budowach jego pracuje „aż" jedna betoniarka i jeden przenośnik. Tymczasem Zjednoczenie Toruńskie, które ma przerób większy zaledwie o 13 milionów, dysponuje 17 samochodami, 2 spychaczami, koparkami, specjalnymi lokomotywkami i wagonikami, odpowiednią ilością betoniarek, transporterów.

Nie zmieniło się również nic w zaopatrzeniu w materiały. A jeśli się zmieniło, to na gorsze, bo oto do 25 września Zarząd Budowlany nie otrzymał ani kilogramu zamówionych na ten miesiąc materiałów. Obecnie w całym Zarządzie Budowlanym znaleźć można jedynie kilka worków cementu.

Okazuje się, że słusznie nie wierzyliśmy w zapewnienia Centralnego Zarządu Budownictwa Przemysłu Drobnego. Sytuacja w Zespole po przemianowaniu go na Zarząd Budowlany znacznie się pogorszyła, a nie polepszyła. Trzeba bowiem powiedzieć, że w ostatnim miesiącu samodzielności Zespołu, to znaczy w lipcu, wykonał on plan i pracował z zyskiem. Podobnie było w sierpniu. Podporządkowanie przedsiębiorstwa Toruńskiemu Zjednoczeniu pogłębiło jedynie bałagan, z którego Zespół powoli się wygrzebywał.

Idzie zima. Jeżeli przed nastaniem mrozów budowy Zarządu Budowlanego nie zostaną zaopatrzone w żwir, glinę, wapno, cegłę, to na cały okres zimy zostaną przerwane roboty. Co zrobić wówczas z przeszło dwoma setkami ludzi pracujących na tych budowach? Co odpowiedzieć przedsiębiorstwom, które czekają z niecierpliwością na przekazanie do użytku budowanych przez Zarząd obiektów? W związku z tą sytuacją jeszcze raz apelujemy do władz Zespołu — tym razem imiennie do ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła ob. Moskwy:

Prosimy o gruntowną analizę sytuacji Zarządu Budowlanego TZBPD w Białymstoku. Jeśli Zarząd ten może pomoc otrzymać, to niech ją otrzyma, a jeśli nie ma środków na okazanie mu pomocy, to trzeba raz zdecydować się na likwidację przedsiębiorstwa, które przynosi straty, które przynosi więcej szkody niż pożytku.

To byłaby jednak ostateczność. Raczej trzeba przedsiębiorstwu sprawiedliwie przydzielić trochę sprzętu, trzeba przywrócić mu samodzielność i wówczas żądać poprawy pracy.

F. LEWICKI

P.S. Warto również wyrazić pretensje do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, że zaniedbało zupełnie sprawę Zespołu wybierając najłatwiejsze wyjście — rezygnację z nadzoru nad nim.

Rzemieślnik z Kolbuszowej



Kolbuszowa (woj. rzeszowskie) słynęła od dawna z wyrobu mebli. Pięknie inkrustowane meble tzw. kolbuszowskie wyrabiane w wieku XVIII i XIX są dzisiaj ozdobą starych wnętrz o charakterze muzealnym.

W Kolbuszowej obchodził ostatnio jubileusz 55-lecia pracy stolarz — Wiktor Mazurkiewicz, który z dziada, pradziada zajmuje się stolarką. Mazurkiewicz wykonuje obecnie meble na zamówienie CPLiA.

NA ZDJĘCIU: Wiktor Mazurkiewicz przy inkrustowaniu blatu do biurka. CAF

W 7 rocznicę powstania Chińskiej Republiki Ludowej

Naród razem z partią

Komuniści utorowali nam drogę do zwycięstw a bez komunistów nie ma także Chin.

(Chiński poeta Wang Sue-[illegible])

1 października Chińska Republika Ludowa wkracza w ósmy rok swego istnienia. Formalnie niewiele więc kart obejmuje nowa historia Chin, których drogowskazem była i jest Wielka Rewolucja Październikowa. Lecz każda z tych kart wypełniona jest głęboką treścią wielkich przemian, jakie dokonują się w sposobie życia i myślenia 600-milionowego narodu.

Zestawienie wczorajszego dnia Chin z dniem dzisiejszym i jutrem — do którego prowadzą uchwały VIII Zjazdu KP Chin — wymowę kontrastu uwypukla wielkość osiągnięć sześciolecia. Jeden, jakże charakterystyczny przykład: rokrocznie miliony ludzi padało w tym kraju ofiarą klęski głodu i powodzi. W Chinach Ludowych zlikwidowano klęskę głodu. Nie przy pomocy czarodziejskiej różdżki! Ale dzięki reformie rolnej, która sprawiedliwie obdzieliła chłopów ziemią.

Odbudowa i rozbudowa gospodarki narodowej, zrujnowanej latami panoszenia się imperialistów i wojny, nacjonalizacja wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, transportowych i banków, pomyślna realizacja pierwszego planu pięcioletniego (który otwiera 15-letni generalny plan socjalistycznej industrializacji i socjalistycznej przebudowy rolnictwa), a przede wszystkim zespolenie całego narodu wokół partii dowiodły całemu światu, jak wielka jest siła i żywotność Chińskiej Republiki Ludowej.

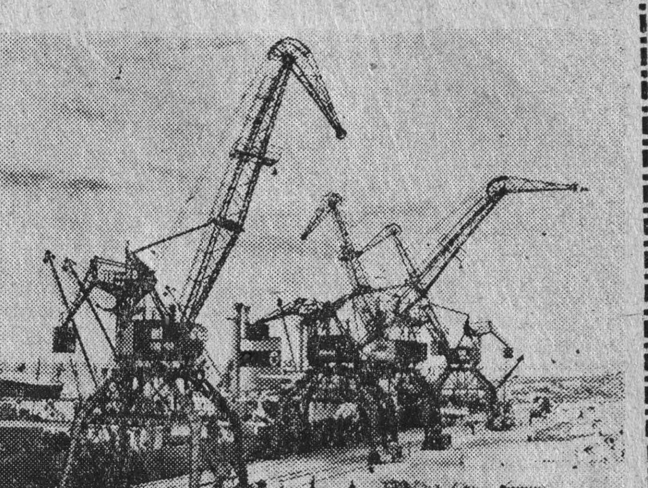
Ścisła więź z masami, oparcie się na masach, nieodrywanie się od nich przyniosło partii miłość i zaufanie narodu. Niekończący się ruch wymiany poglądów między partią a masami, to, co VIII Zjazd formułuje jako zasadę „od mas i do mas", sprawia, że działalność partii staje się coraz bogatsza i jednoczy wokół KP Chin cały naród chiński, czyni zeń potężną, niezwyciężoną siłę.

Znaczenie powstania Chińskiej Republiki Ludowej nie zamyka się do ram dziejów chińskich. Ukoronowanie całego okresu ofiarnej walki chińskich mas ludowych — o wolność i niepodległość przeciwko panowaniu obcego imperializmu i rodzimej reakcji feudalnej — powstanie ludowej republiki oznacza jakościową zmianę w sytuacji międzynarodowej.

W ciągu siedmiu lat istnienia Chińskiej Republiki Ludowej Azja, która do niedawna była przedmiotem w polityce wielkich mocarstw, stała się ważkim czynnikiem politycznym, **świadomym** swego prawa do współgospodarzenia światem. W tej wielkiej przemianie powstanie i rozwój Chińskiej Republiki Ludowej odegrały rolę decydującą. Chiny pokazały narodom, że nie tylko można zerwać kajdany, ale wkroczyć i umocnić się na drodze wielkiej przebudowy gospodarczej i społecznej.

Zaufanie do Chin — wielkiego mocarstwa — pogłębia i utrwala, polityka zagraniczna rządu: przestrzeganie zasad wzajemnego poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej, nieinterwencji i nieingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw, równości i korzyści wzajemnych. Wszystkich tych zasad, które w całości składają się na pojęcie pokojowego współistnienia.

Narody świata doceniają wkład, jaki Chiny wniosły w dzieło pokoju. Zawieszenie broni w Korei, przerwanie wojny w Indochinach, 5 zasad ogłoszonych przez Chiny, Indie i Burmę, konferencja krajów Azji i Afryki w Bandungu, propozycja zawarcia przez kraje Azji i strefy Oceanu Spokojnego, paktu zbiorowego pokoju, obejmującego również Stany Zjednoczone oraz zwołania konferencji w sprawie odprężenia międzynarodowego na Dalekim Wschodzie — oto fakty, które o tym mówią.



NA ZDJĘCIU: olbrzymie dźwigi na przystani dla statków o wyporności 10.000 ton w Tsamkong. Fot. — CAF

Podobnie jak nie udało się powstrzymać biegu wydarzeń historycznych w Chinach, tak samo nie uda się powstrzymać procesu rozwoju w sytuacji międzynarodowej. A świat jest przekonany o tym, że przywrócenie Chinom należnych im w ONZ praw pogłębiłoby atmosferę zaufania międzynarodowego, rozszerzyłoby współpracę i działałoby na rzecz niwelowania napięcia w spornych sprawach.

„Wiele tysięcy kilometrów trzeba przelecieć z Warszawy do Pekinu, lecz niewiele słów trzeba, aby wyrazić jak bliskie są dziś sobie narody Polski i Chin Ludowych — mówił tow. Ochab, witając VIII Zjazd KP Chin. — **Łączy nas wspólna walka o pokój i postęp ludzkości, wspólna przyjaźń i sojusz z potężnym mocarstwem radzieckim, łączą nas te same co nad Wisłą i nad Hoang-Ho troski o zbudowanie ustroju socjalistycznego, łączy nas wspólna ideologia — wielka nieśmiertelna idea marksizmu-leninizmu".**

Bez taniego optymizmu

Jak podnieść chłopskie dochody o 30 procent?

Zdarzało mi się w ostatnich trzech latach dość często pisać takie zdanie: „Podstawowe zadanie brzmi..." i tu wymieniało się: „podnieść hodowlę o tyle a tyle procent", „podnieść plony zbóż o kwintal z hektara", „na czas wykonać dostawy zbóż dla państwa" itd., itp.

Dziś zdaję sobie wyraźnie sprawę, że wiele z tych słów, wbrew mojej woli, stawało się frazesami, potrącało o komunały, stawało się wytartymi zdawkowymi monetami.

Toteż dziś, odruchowo, człowiek sięga po pióro z obawami, z dziesiątkami skrupułów, by nie napisać banału, by nie popaść w tani optymizm, tak, niestety, częsty w minionych latach.

Jak dziś się przed tym ustrzec?

Przypomnijmy: w planie 5-letnim rzecz idzie o to, by realne zarobki robotników i inteligentów, realne dochody chłopów wzrosły na głowę ludności o 30 procent.

Dużo to czy mało?

Dużo, jeśli porówna się to z faktycznymi osiągnięciami planu 6-letniego, mało jeśli porówna się z tym jak żyć byśmy chcieli. To tyle, na ile nas stać — jak to formułowano na VII Plenum KC.

Nas, w dzisiejszym artykule, interesuje problem wzrostu dochodów ludności wsi. Czy aby nie jest to ot taka deklaracja, za którą — jak to nieraz bywało w ubiegłych latach — nie idą odpowiednie konkretne czyny, co sprawia, że deklaracja zamienia się w słowa bez pokrycia? I chyba trudno mieć do kogokolwiek pretensje, jeśli tak właśnie sądzi. Przekonają go tylko fakty, i słusznie.

Co już zrobiono?

Dlatego też, nim dobijemy do głównego problemu — **jakimi drogami i jakimi sposobami** wieś te większe dochody uzyska, warto zatrzymać się nad pewnymi konkretami, nad pewnymi **już** dokonanymi faktami, które te 30 procent czynią bliższymi, prawdziwszymi.

Rada Państwa wydała — wkrótce po zapowiedzi w tej sprawie uczynionej przez VII Plenum — dekret o zniesieniu od 1 stycznia 1957 roku obowiązkowych dostaw mleka, zatwierdzony już na komisji sejmowej. Od 1 sierpnia wszyscy ci hodowcy, którzy wykonali plany dostaw mleka w całości, będą otrzymywać za mleko wyższą cenę (w zależności od rejonu) od 2.20 do 2,35 złotych za litr. W efekcie — zniesienie obowiązkowych dostaw oraz wyższe ceny mleka przysporzyć mają wsi ponad 1.470 milionów złotych dochodu rocznie.

A przecież konsekwencje zniesienia dostaw mleka są o wiele dalej idące. Dotychczas chłopu nie zawsze opłacało się odchować jeszcze jedną jałówkę czy dokupić jeszcze jedną krowę. Myślę, że był to nie tylko problem natury ekonomicznej, ale także psychologicznej. Dziś, gdy za **każdy** litr mleka chłop będzie otrzymywał korzystną, opłacalną cenę — będzie on w pełni zainteresowany dokupieniem krowy czy odchowaniem jałówki. Oto jeden konkretny fakt.

Drugi — uporządkowanie kontraktacji roślinnej. Wiele cen jest dziś wyższych, korzystniejszych, zwłaszcza zaś te ceny, które dotyczą gospodarki nasiennej. Przykładowo — ceny nasion gorczycy białej podniesiono z 600 do 750 złotych, słonecznika i lnu oleistego z 600 do 700 zł za kwintal. Podwyższono premię za terminową dostawę włókna lnu i konopi. W terenach „nieburaczanych" — podniesiono premię za dowóz buraka. Bardziej będzie się opłacać uprawa lnu, konopi, słonecznika, gorczycy, chmielu, koniczyny białej itp.

Fakt trzeci — wprowadzono znacznie korzystniejsze warunki skupu owiec rzeźnych. Na przykład za kilogram żywca owcy kożuchowej (przy odroście wełny ponad 40 mm) hodowca będzie otrzymywał nie 5,70 zł, jak dotychczas, lecz **10,50 zł.** Różnica — niemal 5 złotych na kilogramie.

Fakt czwarty — utrzymano w mocy i rozszerzono system wolnorynkowego skupu zbóż. Oprócz zaliczek, chłop podpisujący umowę na dostawę zbóż wolnorynkowych ma zagwarantowaną ostateczną cenę, która odpowiada cenie rynkowej w danym powiecie, przy czym **nie może ona być niższa** od ceny zeszłorocznej.

To są rzeczy już dokonane. To fakty, a nie deklaracja.

O trzech drogach i pewnym uprzywilejowaniu

VII Plenum KC wskazuje trzy główne drogi podnoszenia dochodów chłopskich. Są to:

— podnoszenie dochodowości w oparciu o wyższą produkcję rolną i lepsze niż dotychczas ustawienie bodźców materialnego zainteresowania;

— wzrost dochodów członków spółdzielni produkcyjnych;

— obniżka cen niektórych artykułów przemysłowych nabywanych przez wieś.

Wydaje się, że wszystkie te trzy drogi są na ogół dość jasne i zrozumiałe. Pierwsza z nich prowadzi do tego, by chłopu **opłacało się** uzyskiwać ze swych pól i obór **więcej** zbóż, mięsa, mleka, by nic nie hamowało rozwoju jego gospodarki — jak to nieraz bywało w minionych latach, kiedy to np. zbyt szybkie rozwijanie produkcji przez chłopa średniorolnego było poczytywane za objaw... kułaczenia się. Zainteresowaniu chłopa tym, by mógł **lepiej i więcej** produkować służą m. in. te zarządzenia, o których wyżej wspomniano — zniesienie dostaw mleka, podwyższenie niektórych cen w kontraktacji roślinnej i zwierzęcej. A tak to przecież jest, że producent nastawia się na to, za co otrzymuje szczególnie dobrą cenę, na to, co —

● Ciąg dalszy na str. 4

Na marginesie procesu poznańskiego

WRAŻENIA i WNIOSKI

(Korespondencja z Poznania)

KTÓŻ to w Poznaniu pamiętnego i tragicznego dnia chwycił za broń? Kim właściwie są ci, co zaatakowali gmach Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, co strzelali z okien pobliskich domów do pełniących służbę funkcjonariuszy bezpieczeństwa, zabijając „po drodze" dziesiątki cywilów? Kto uczestniczył w demolowaniu urzędów, paleniu akt sądowych, uwalnianiu więźniów, kto terroryzował strażników publicznego ładu i ludność? Kto popełnił te zbrodnie, korzystając z sytuacji, jaka wytworzyła się w Poznaniu na skutek strajku i demonstracji robotniczej? I jakimi pobudkami kierowali się ci, co broń tę naciskali seriami i pojedynczo.

Trzeba powiedzieć, że wielu obserwatorom rozprawa poznańska rzeczywiście sprawia zawód. Bo też przebieg rozprawy niczym właściwie nie uzasadnia obecności aż 35 zagranicznych gości (dziennikarze, trzech zagranicznych profesorów prawa, przedstawiciele obcych placówek dyplomatycznych), w tym wielu aż zza Oceanu. Jeśli proces poznański urósł do rangi procesu o światowym rozgłosie, to przyczyny tego szukać należy w fakcie, że w umysłach ludzi proces poznański łączy się ze sprawą strajku i demonstracji. Tymczasem jak wynika z aktu oskarżenia, sylwetek oskarżonych oraz informacji udzielanej przez pracowników sądu i prokuratury żadna z rozpraw (a będzie ich kilka) nie ma wspólnego ani ze strajkiem, ani z demonstracją. Gdy jeden z oskarżonych, składając sądowi swe personalia powiedział, że pracuje w ZISPO — po sali przeszedł lekki szmerek. Ale już za chwilę okazało się, że pracował w ZISPO, ale tylko do marca. Jak zdołaliśmy się zorientować, wśród oskarżonych nie ma ani jednego pracownika tak dużych zakładów jak ZISPO czy też ZNTK.

*

PRZY uwzględnieniu wszystkich znanych już dziś okoliczności, na których się jeszcze zatrzymamy, trzeba zdecydowanie powiedzieć: starsi robotnicy jak tylko mogli odciągali i przeciwstawiali się tym, co wyłamali się poza ramy strajku i demonstracji, przeciwstawiali się prowokacji. Rodzice oskarżonych zabraniali, niejednokrotnie bardzo kategorycznie wychodzenia swoim synom na ulicę, brania udziału w zamieszkach, nie rónwiąc już o zbrojnych napadach. Stara i nie tylko stara robotnicza kadra, ogromna większość ludzi pracy Poznania daleka była od popchwalania, a tym bardziej popierania wszelkich nieodpowiedzialnych — a jak wiemy tragicznych w skutkach — wyczynów pewnych rozwydrzonych grup, głównie młodzieży. Daleka była od pójścia na lep prowokacji tych, co wykorzystując strajk, z opanowanych przez siebie radiowozów nawoływali, by „pójść na więzienie" czy „iść na Kochanowskiego".

Z drugiej strony, śledząc proces nieprawdą byłoby twierdzić, że wśród oskarżonych nie ma robotników. Co prawda każdy z tych młodych ludzi wielokrotnie — jak np. Urbanek i Jaworek po 8 razy — zmieniali pracę; najczęściej przy tym zwalniani byli dyscyplinarnie. Każdy z nich, niemal bez wyjątku, mimo młodego wieku ma na swoim sumieniu już to awanturę, kradzież, napaść, wymuszenie lub kilka tego typu wyczynów, notowanych przez organa MO. Wielu z oskarżonych było już uprzednio karanych sądownie. Te fakty, znane zresztą ze sprawozdań z procesu, wydaje się, wcale jasno charakteryzują oskarżonych, środowisko obyczajowe z jakiego się wyw.odzą.

Jednocześnie, ci młodzi ludzie, w miarę jak toczy się rozprawa, coraz częściej powołują się na swój udział w manifestacji czerwcowej, na to że „szli w pochodzie". byli uczestnikami wiecu, słuchali haseł i przemówień antypaństwowych, które jak — powiadają — wywarły na nich wielkie wrażenie, wreszcie skłoniły do chwycenia za broń. Trudno, rzecz jasna, wykluczać wpływ wrogich, prowokacyjnych haseł na postawę i czyny oskarżonych. W tej sprawie zabiorą głos wezwani na rozprawę rzeczoznawcy z dziedziny socjologii. Niemniej jednak, przysłuchującemu się rozprawie trudno oprzeć się wrażeniu, że w wielu wypadkach, że odnośnie wielu oskarżonych — w okolicznościach, jakie istniały, ze szczególną mocą i z całym impetem ujawnił się dawne i mniej dawne złe nawyki, chuligaństwo — złodziejskie usposobienie. Manifestacja i strajk stworzyły potem tylko bardziej sprzyjający grunt.

Na miejscu napaści, przed gmachem Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa oskarżeni przekonali się, że nieprawdą jest jakoby tu strzelano do dzieci i kobiet. Wielu przyznaje też: „Nie miałem nic przeciw tym ludziom (pracownikom Bezpieczeństwa — przyp. red.), nic mi oni nie byli winni". A dlaczego mimo to strzelali?

Osk. Urbanek: „Nie zdawałem sobie sprawy, co robię".

Osk. Pocztowy: „Chciałem się pochwalić przed kolegami".

Osk. Jaworek: „Strzelałem dla własnej przyjemności... Chciałem narobić szumu i zamętu".

Jedynie osk. Wierzbicki zeznał, że pod wpływem opowiadań ludzi o tym, że „UB-owcy strzelają do cywilów zrodziła się we mnie nienawiść do UB, więc schwyciłem za broń".

JEŚLI więc wolno komentatorowi procesu wyciągnąć w związku z tym wniosek, oto on: **Większość spośród grupy 9-ciu oskarżonych skłoniły do zbrojnej napaści niegłębokie życiowe troski, z którymi się borykali, nie tragedie na tle politycznym czy innym, gdyż, jak to określił osk. Urbanek „to co się dzieje w Polsce go nie interesuje", lecz skłoniło głównie zło, które pod wpływem środowiska w jakim żyli i wyrastali, wskutek braku jakichkolwiek moralnych hamulców, braku jakichkolwiek głębszych zainteresowań, w nich narosło.** Jest to zło podane na wszelkie bodźce, a cóż dopiero te, które zadziałały w tak szczególnych okolicznościach, jak 28 czerwca w Poznaniu.

Wydaje się, że na rozprawie poznańskiej raz jeszcze jako wielki, społeczny problem, wystąpi problem młodzieży.

MARIA WOŁODARSKA
KAZIMIERZ DRZAZGOWSKI

Pokaz kiszenia kukurydzy w zespole PGR Łęgówek

W państwowych gospodarstwach rolnych Zjednoczenia Elk z roku na rok wzrasta areał uprawy kukurydzy. Podczas gdy rok temu zbieraliśmy kukurydzę z 352 ha, to w tym roku już z 475 ha.

Najlepsze rezultaty w uprawie tej rośliny osiągnął w tym roku zespół Łęgówek. Na przykład w gospodarstwie Łęgówek z każdego ha zebrano po 736 q masy zielonej. Czyja to zasługa? Przede wszystkim brygad polowych, które włożyły dużo wysiłku w pielęgnację kukurydzy. Wiele troski o tę roślinę wykazał także dyrektor zespołu inż. Mesiankowski wraz z całym personelem inżynieryjno-technicznym.

W zespole Łęgówek, jako w najlepszym w uprawie kukurydzy, urządzono w tym roku pokaz kiszenia kukurydzy. Obecni byli przy tym zootechnicy i brygadziści hodowlani ze wszystkich zespołów Zjednoczenia PGR Ełk.

W przyzespołowym gospodarstwie w Łęgówku uczestnicy pokazu obejrzeli sprzęt kukurydzy przy pomocy kosiarki przyczepionej do ciągnika „Zetor". Natomiast w gospodarstwie Nowy Młyn zademonstrowano cięcie kukurydzy i kiszenie jej w dole kiszonkowym i na powierzchni ziemi. (tm)

Z V Sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej

Zmiany w komisjach radzieckich oraz w podziale administracyjnym województwa

W trzecim punkcie porządku dziennego obrad V Sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej czytamy: „Zmiany w składzie WRN w związku z wygaśnięciem mandatów niektórych radnych oraz zmiany w składzie komisji WRN".

Jakie to zmiany?

W związku z rezygnacją ze stanowiska przewodniczącego Komisji Handlu, złożoną przez radnego Wojciecha Boruckiego (wyjazd na 2-letnią szkołę partyjną) — Wojewódzka Rada Narodowa postanowiła powołać na stanowisko przewodniczącego tej komisji radnego Zenona Biernera z jednoczesnym odwołaniem go z Komisji Finansów, Budżetu i Planu

Poza tym dokonano zmian w kilku innych komisjach radzieckich,

I tak z Komisji Kultury rada postanowiła odwołać Jadwigę Rowińską i Witolda Czerniawską. **Z Komisji Rolnictwa** i Leśnictwa odwołać Eugeniusza Mateuszczyka, a powołać do niej Aleksandra Huciancowa. **Do Komisji Budownictwa** powołano inż. Zdzisława Jaśkiewicza na miejsce Olgi Zienerow. Na miejsce Marii Dobrzyńskiej do Komisji Zdrowia powołała rada dra Antoniego Tollecke, adiunkta kliniki chirurgicznej Akademii Medycznej. **Do Komisji Drobnej Wytwórczości** na miejsce Mikołaja Morozowa i Marii Koziołł rada powołała już Mariana Zawadzkiego. Ponadto do Komisji Pracy i Pomocy Społecznej dokooptowano pielęgniarkę Apolonię Popławską, do Komisji Porządku Publicznego — przedstawiciela Zarz. Woj. ZMP Józefa Banckiego, a do Komisji Handlu — aktywistę Związku Samopomocy Chłopskiej Czesława Nowaka.

Ze względów geograficzno - gospodarczych Wojewódzka Rada Narodowa podjęła uchwały o zmianach w podziale administracyjnym województwa (wymagają one jeszcze zatwierdzenia przez Radę Ministrów).

W myśl tych uchwał —

1) nazwę gromady Wronki w powiecie oleckim zmienia się na Zalesie, w związku z przeniesieniem siedziby Gromadzkiej Rady Narodowej z Wronek do Zalesia,

2) wyłącza się wieś Romanowo z gromady Szymki w powiecie białostockim a włącza się ją do gromady Wiejki w tym samym powiecie,

3) gromadę Białowieża w pow. hajnowskim zalicza się do osiedli,

4) WRN występuje z wnioskiem o dokonanie zmiany granic województw warszawskiego i białostockiego przez wyłączenie z pow. zambrowskiego gromad Gniazdowo, Lubotyń Stary i Podbiele i włączenie ich do powiatu ostrowskiego w woj. warszawskim oraz wyłączenie z powiatu ostrowskiego gromad Paprotnia Duża, Przeździecko Mroczki, Skarżyn Stary, Zaręby Rządy i włączenie ich do powiatu zambrowskiego.

Rada zatwierdziła sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1955. Po stronie dochodów budżet zamknął się sumą 793.672.323 złotych, a po stronie wydatków sumą 756.074.058 złotych.

W ostatnim punkcie porządku obrad V Sesji WRN: „Zapytania i wolne wnioski" radni poruszali szereg spraw bieżących.

Przewodniczący Komisji Budownictwa PRN w Suwałkach mówił o potrzebie wykorzystania budynków pokoszarowych w Suwałkach. Prezydium WRN zobowiązało się interweniować w tej sprawie w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej.

Po dyskusji na temat złego zaopatrzenia powiatu gołdapskiego w artykuły spożywcze — zobowiązano Prezydium WRN do zajęcia się tą sprawą i do jej załatwienia.

W odpowiedzi na interpelację radnego Ryznara w sprawie niesłusznego skasowania pociągu pospiesznego na trasie Białystok — Warszawa, Prezydium WRN zobowiązało się interweniować w tej sprawie u władz centralnych w Warszawie. (hk)

Jadą wozy ze zbożem



Chłopi ze wsi Jaczniki (pow. dąbrowski) 22 września zorganizowali zbiorową dostawę zboża. Dostarczyli oni w tym dniu do punktu skupu w Lipsku około 10 ton zboża. NA ZDJĘCIU: chłopi ze wsi Jaczniki w drodze do punktu skupu. (S.K.)

● *Ciąg dalszy ze str. 3*

Bez taniego optymizmu

Jak podnieść chłopskie dochody o 30 procent?

choć wymaga sporo nakładu pracy — przecież daje większy dochód.

Wydaje się, że na ogół dość jasna jest też druga droga podnoszenia chłopskich dochodów, tj. wzrostu dochodów członków spółdzielni produkcyjnych. I tu decydować będzie wzrost produkcji, wyższe plony zbóż, okopowych i roślin przemysłowych, wyższa mleczność bydła, wyższy stan pogłowia trzody chlewnej. Jest jednak i druga strona zagadnienia — większe ulgi dla spółdzielców w obowiązkowych dostawach i podatkach zmniejszanie wymiaru dostaw tym spółdzielniom, które przyjmą w ciągu roku większą liczbę członków. W rezultacie — większa będzie dniówka obrachunkowa. Zresztą środków świadczących o wyraźnym **ekonomicznym** uprzywilejowaniu spółdzielni produkcyjnych jest więcej i nie wstydzimy się ani tego uprzywilejowania okazywać, ani mówić o nim. Chodzi o to, by spółdzielczość miała dodatkową atrakcyjną siłę, by chłop gospodarujący indywidualnie widział, iż **opłaca mu się** do niej wstąpić lub zorganizować nową.

Sądzę, że nie wymaga komentarzy trzecia droga podwyżki dochodów chłopskich, tj. obniżka cen niektórych artykułów przemysłowych, nabywanych przez ludność wiejską.

Drogi pośrednie i „wąskie gardło"

Oprócz tych głównych dróg zwiększenia przeciętnych dochodów chłopskich, są jeszcze liczne drogi pośrednie. Przypomnijmy pokrótce najważniejsze. Lepsze zaopatrzenie wsi w maszyny, narzędzia, nawozy sztuczne (te ostatnie — o około 83 proc.) oraz w inne artykuły przemysłowe. Większa ich ilość jest nieodzownym warunkiem osiągnięcia celów, które wytyczają dwie pierwsze — dalej wskazane drogi.

Tu chciałbym zatrzymać się bliżej nad niektórymi sprawami i zacząć od przysłowiowego „pieca".

Kto pamięta zebrania wiejskie w latach 1951 — 53 tatwo sobie przypomni powszechne chłopskie narzekania, istną lawinę narzekań na brak żelaza gospodarskiego, garnków, parników oraz cementu, cegły i w ogóle budulca.

Odpowiadano wtedy wszędzie jednakowo: „Budujemy wielki przemysł, tam jest potrzebne żelazo i budulec".

W istocie tak było. W ostatnich dwóch latach te nakłady na przemysł poczęły już procentować. Dziś w zasadzie nie odczuwa się na wsi braku artykułów żelaznych, potrzebnych w produkcji czy wyrobów żelaznych dla gospodarstwa domowego. Okazało się, że obiecanki z lat 1951 — 53, kiedy mówiono „zbudujemy podstawy przemysłu — będzie żelazo" — nie były czcze.

A zarazem — trzeba mówić o tym głośno i wyraźnie — ciągle jest jeszcze źle z materiałami budowlanymi. Ciągle ich brak, ciągle w wielu gromadach i powiatach przydziały ich wynoszą tyle „co kot napłakał".

A przecież jest jasne — **jeśli chcemy zwiększać produkcję rolną trzeba obór i chlewni, silosów i stajni, budynków mieszkalnych i stodół. A na to wszystko potrzebny jest budulec.** Sprawa budulca na wsi — to dziś paląca sprawa, to typowe „wąskie gardło" produkcyjne.

A jednocześnie — komunikat GUS-u o wykonaniu planu za I półrocze br. doniósł, że przydziały cegły, dachówki itp. były **mniejsze** aniżeli w I półroczu roku 1955.

Tak więc o ile poważnie zwiększono zaopatrzenie wsi w takie artykuły budowlane jak tarcica, cement czy wapno, nie zdołano rozładować istniejących trudności w dziedzinie zaopatrzenia w cegłę, i nic nie upoważnia do zbytniego optymizmu.

Cóż więc robić?

Sądzę, że jest tu dość proste wyjście.

Po pierwsze — rozpocząć energiczniejszą walkę ze skandalicznym marnotrawstwem materiałów budowlanych, występującym u nas nagminnie.

Po drugie — niemal w każdym powiecie istnieją jakieś własne rezerwy. Każdy powiat ma dziesiątki małych nie wykorzystanych cegielni, wapienników, w niejednym są złoża **kamienia bałego. Każda z tych rezerw powinna służyć chłopom.** Rozwiązań tu być może wiele — zespół kooperacyjny, spółdzielnia pracy, przemysł terenowy itp. Rzecz najważniejsza — inicjatywa: uruchomić, puścić te drobne zakłady w ruch. Niech produkują! One w dużej mierze mogą rozładować dotychczasowe trudności.

Myślę, że to jest zarazem przykład bardzo ważnej pośredniej drogi podnoszenia chłopskich dochodów, likwidowania „wąskich gardeł".

Czy to, co wyżej powiedziałem — wyczerpuje sprawę? Czy omawia wszystkie problemy wysunięte przez VII Plenum? Oczywiście, nie.

Czy wszystko, co zapowiedziano będzie zrealizowane czy znów nie popełnię ja osobiście i wiele innych ludzi błędu lat poprzednich — popadania w tani optymizm?

Myślę, że na to może być tylko jedna odpowiedź — potrzebne są bezwarunkowo wysiłki wszystkich ministerstw i władz centralnych w ułatwianiu naszego życia, w usprawnianiu naszej gospodarki. Potrzebna jest również druga fala, idąca z dołu — fala wielkiej inicjatywy i pomysłowości, która spotkać się musi z tą pierwszą falą — z góry.

Myślę, że tylko wtedy nie popadnie się w tani i niepotrzebny optymizm.

A. S.

Źle się bawią

We wsi Wasilówka (pow. suwalski) ZMP-owcy na szeroką skalę „rozwijają" życie kulturalne. W miejscowej świetlicy urządza się w każdą niedzielę zabawy z obficie zaopatrzonym bufetem. W bufecie zaopatrują się w „czyściochę". Na sali znajduje się pełno pijanych. Często dochodzi do awantur i bójek. Wydaje się nam, że młodzi z Wasilówki powinni skończyć z takimi zabawami. (ka)

Wyjaśnienie

W poprzednim numerze „Gazety Młodych" zamieściliśmy feleton pt. „Chuligan mimo woli", Wskutek mylnej informacji ob. Grzegorza Miklaszewicza, na podstawie listu, którego został opracowany feleton, pisaliśmy, że ob. Kazimierza Mojsiuka z Krynek rzekomo niesłusznie posądzono o kradzież golebi. Tymczasem okazuje się, że Mojsiuk sprzedał Stanisławowi Pitkiewiczowi skradzione gołębie i kiedy te powróciły do niego, nie chciał ich oddać. Nie zgodne również z prawdą były momenty dotyczące zachowania się przewodniczącego Prezydium GRN i komendanta posterunku MO w Krynkach.

Za powyższą nieścisłość przepraszamy naszych Czytelników.

Ukazał się nr 9 (87) „NOWYCH DRÓG"

TREŚĆ

Stanisław Kuziński — Niektóre dysproporcje sześciolatki w naszym przemyśle.

PROBLEMY I DYSKUSJE

Leszek Kołakowski — Intelektualiści a ruch komunistyczny.

Roman Werfel — O miejsce intelektualistów - komunistów w partii.

Ryszard Herczyński — Parę też dotyczących spraw wewnątrzpartyjnych.

W. Potoczański i W. Gora — Kilka uwag w sprawie najnowszej historii Polski.

Zanna Kormanowa — O Ludwiku Waryńskim (24. IX. 1856 — 12. IX. 1889).

Z publicystyki Waryńskiego (Filipina Piaskowicka; My i burżuazja).

Z MIĘDZYNARODOWEGO RUCHU ROBOTNICZEGO

Kongres związków zawodowych w Brighton (Witold Leder). Kto zdelegalizował Komunistyczną Partię Niemiec. Dyskusja przedzjazdowa w partyjnej prasie włoskiej.

FAKTY I LICZBY

Rzemiosło i przemysł prywatny w okresie planu 6-letniego.

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

Jan Guranowski — Nad wolterowskim „traktatem o tolerancji".

Po III Plenum ZG ZMP w harcerstwie dokonują się duże zmiany. W związku z tym przedstawiciel „Gazety Młodych" przeprowadził rozmowę z Wojewódzkim Komendantem Organizacji Harcerskiej w Białymstoku, Wacławem Jakubowskim.

★

— Jakie zmiany organizacyjne zostały dokonane już w białostockiej organizacji harcerskiej?

— Jak wiadomo, w dyskusji młodzież domagała się autonomicznej organizacji harcerskiej. Dotychczas bowiem harcerstwem kierowały zarządy powiatowe i wojewódzki ZMP. III Plenum ZG ZMP przychyliło się do żądań młodzieży i postanowiło utworzyć samodzielną organizację harcerską.

Niedawno w Białymstoku powołana została do życia Wojewódzka Komenda OH i Rada Wojewódzka OH W najbliższym czasie utworzone zostaną komendy i rady w powiatach.

— Czy to oznacza zupełne oderwanie się harcerstwa od ZMP?

— W żadnym wypadku nie. Harcerstwo jest ideową, społeczną organizacją chłopców i dziewcząt, wychowującą ich na patriotów Polski Ludowej, przyszłych komunistów. Pracą harcerstwa kieruje ZMP. Ale nie tak, jak dotychczas — administracyjnie. Chodzi nam o kierownictwo polityczne, pozostawiając całkowitą samodzielność w decydowaniu o sprawach wewnętrznych organizacji.

— W dyskusji dużo mówiono o tym, że dotychczasowe metody pracy w harcerstwie są niewłaściwe. Jakie w związku z tym przewiduje się zmiany?

— Chcę o tym trochę szerzej powiedzieć. Dyskusja wykazała, że w zależności od wieku różne są zainteresowania młodzieży. Tymczasem dotychczas dla wszystkich harcerzy i harcerek dawano jednakowe zadania. Często trudne, nie odpowiadające zainteresowaniom dzieci.

Obecnie przedłużyliśmy wiek przynależności do harcerstwa do lat 16. Została utworzona organizacja zuchów, do której należeć będą dzieci szkolne z klas II, III i IV. Organizacja harcerska skupiać będzie chłopców i dziewczęta od 12 do 14 lat.

Do organizacji zuchowej przyjmować będziemy prawie wszystkie dzieci. Inaczej natomiast będzie przy przyjmowaniu do harcerstwa. Zrywamy z dotychczasową metodą „masowego werbunku", podobnie jak i w ZMP. Harcerstwo jest organizacją dobrowolną, stawiającą przed wstępującymi oraz członkami określone przyrzeczeniem i prawem, stale wzrastające zadania.

Dalej. Dotychczasowe formy pracy w harcerstwie były zbyt sztywne, za bardzo „upolitycznione". Rodziło to nudę. Chodzi nam teraz o to, aby zajęcia harcerskie wypływały z różnorodnych potrzeb życia. Drużyna powinna inicjować, podejmować konkretne zadania. W trakcie realizacji tych zadań występować będą różne typy zajęć: z zakresu wychowania fizycznego, technicznego, przyrodniczego, kulturalne itp. Ta wszechstronność zajęć niewątpliwie przyczyni się do pełnego rozwoju osobowości dziecka. Zajęcia w drużynie powinny być tak przeprowadzane, aby każde dziecko rozwijało swój charakter, uczucia oraz aby uczyło się stosować zdobytą wiedzę w praktyce.

W tym też celu wprowadzamy zdobywanie sprawności przez harcerzy i harcerki. To będzie dla dzieci bliskim, konkretnym hodowcem do aktywnej postawy, sprawdzianem posiadanych umiejętności zobowiązaniem do stałej gotowości społecznej. Sprawności powinny stać się częścią wychowawczego systemu w organizacji harcerskiej.

— Mówiliście o przedłużeniu wieku przynależności do harcerstwa. Czy w związku z tym w białostockich szkołach średnich powstają już drużyny harcerskie?

— Tak. Kilka dni temu w I Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku odbyła się zbiórka dziewcząt i chłopców z klas VIII i IX, na której utworzono organizację harcerską w tej szkole. Drużynowym został Franciszek Osada, zastępca Komendanta Wojewódzkiego OH. Chcę tutaj wyjaśnić, że członkowie Wojewódzkiej Komendy prowadzić będą drużyny. Pozwoli to zbliżyć się nam do młodzieży, przeprowadzać bezpośrednio w drużynach eksperymenty z nowymi formami pracy.

Drużyny harcerskie w najbliższym czasie utworzone zostaną we wszystkich szkołach średnich. Wracając jeszcze do zbiórki w II Liceum, chcę nadmienić, że harcerze i harcerki postanowili zwołać zebranie swoich rodziców, na którym chcą utworzyć Koło Przyjaciół Harcerstwa. Niewątpliwie jest to inicjatywa słuszna i zasługująca na poparcie.

— Dość ostro krytykowano w ostatnim czasie instruktorów harcerskich. Wydaje mi się, że słusznie. Jak sprawa ta przedstawia się u nas?

— Krytyka kierownictwa organizacji harcerskiej była słuszna. Zdajemy sobie sprawę z tego, że bez dobrej kadry wychowawców nie możemy należycie zmieniać oblicza harcerstwa. Dlatego też zwróciliśmy na to szczególną uwagę.

W tym celu w lipcu bieżącego roku zorganizowaliśmy w Boguszach (pow. grajewski) 2-tygodniowy obóz dla kadry, która prowadzić będzie zastępy. Obóz ukończyło 115 osób. Uczestnicy obozu uczyli się, jak prowadzić zastępy, metodyki prowadzenia gier i zabaw, jak również z przedmiotów specjalnych — terenoznawstwa, przyrodoznawstwa itp. W Boguszach utworzymy Ośrodek Wojewódzki Szkolenia Kadr Harcerskich.

Ostatnie odbyliśmy naradę ze starszymi działaczami harcerskimi. W przyjacielskiej, serdecznej rozmowie dzielili się z nami swoimi doświadczeniami, przyrzekli pomoc w naprawie organizacji harcerskiej. Sądzę, że przy naszym — młodych — zapale i ich doświadczeniu zmienimy oblicze białostockiej organizacji harcerskiej. Przywróćimy jej dzieciom.

Rozmawiał: **B. OSIEŃ**

GAZETA młodych

NA NOWEJ DRODZE

Przy ognisku

W niedzielę, 23 września, harcerze z Tyniewicz Dużych (pow. hajnowski) zorganizowali w lesie ognisko. W przygotowania do ogniska dużo wysiłku włożyły przewodniczki drużyny harcerskiej — Olga Skok i Halina Szerszeń.

Wszyscy spędzili czas przy ognisku wesoło. Harcerze śpiewali piosenki „Płonie ognisko w lesie...", „Obóz cygański", „Szumi dokoła las", „Wodowi syn" i inne. Potem rozpoczęła się zabawa, która trwała aż do zmierzchu.

ELIASZ OSTASZEWSKI
Tyniewicze Duże

Na festynie w Białowieży



NA ZDJĘCIU: na festynie w Białowieży zespół mandolinistów w Orli otrzymał w upominku od gości radzieckich wspaniałe cymbały.

Fot. J. Lasocki

Najmłodsi strażacy



NA ZDJĘCIU: sekcja w czasie ćwiczeń.

W styczniu tego roku wybuchł w naszej szkole pożar. Robotnikom, którzy przeprowadzali remont, zapaliła się beczka ze smołą. Natychmiast przybyli strażacy.

Chłopców, biegających dookoła strażaków i ich samochodu, przyglądających się gaszeniu ognia, trudno było przywołać do klasy.

Odchodzących z kwaśnymi minami chłopcom powiedziałem: — „Jeśli chcecie, możecie zostać strażakami". Chłopcom błysnęły oczy ze zdziwienia, ale na dalsze rozmowy nie było czasu, trzeba było iść na lekcję...

ZAŁÓŻMY STRAŻ

Wkrótce poinformowałem si u komendanta OSP o możliwościach zorganizowania dziecięcej sekcji przeciwpożarowej. Komendant zgodził się i przyrzekł pomoc.

— Słuchaj, Józiu! — zagadnąłem jednego z harcerzy, biorącego pomoce naukowe — jeżeli chcecie, możecie zorganizować jako harcerze straż pożarną w naszej szkole.

Chłopak aż pokraśniał z radości. Sprawą zainteresował się rodzice, którym — tak oświadczali — dzieci nie dawały spokoju. Już za kilka dni całe ogniwo zdecydowało prace skierować na drogę przeszkolenia teoretycznego i praktycznego w walce z pożarami.

Na pierwszym zajęciu, na którym był obecny komendant OSP, omówiony regulamin strażacki i dokonano wyboru kierownika sekcji.

WARUN.

Następne zbiórki zaczęły się już odbywać pod kierunkiem fachowców ze Straży Pożarnej. Czas było pomyśleć o umundurowaniu, bowiem nie było obawy, że to tylko słomiany zapał. Nie było czemu się dziwić. Bo komu w takim wieku nie imponowały ćwiczenia ze strażackim sprzętem technicznym?

W DEFILADZIE

Trudno się było doczekać harcerzom - strażakom uroczystości 1-Majowych. Mieli brać w nich udział już w kombinezonach, hełmach i pasach bojowych.

Burzliwe oklaski miejscowej ludności w czasie przemarszu naszej sekcji przed trybuną honorową pod dowództwem 80-letniego starego ochotnika, weterana pożarnictwa, były wyrazem uznania i entuzjazmu.

*

Nasze strażackie ogniwo harcerskie stało się zwartym kolektywem gotowym do działania z chwilą usłyszenia dźwięków syreny obwieszczającej pożar. Pierwszą próbę ognia przeszli już w akcji gaszenia pożaru powstałego w pobliskim lesie. Szkolenie trwa. Zdobywanie wiedzy praktycznej stało się dla „strażaków" zadaniem najważniejszym po nauce Sekcja w wytężonym wysiłku intensywnie przygotowuje się do zawodów wojewódzkich w I grupie. A w przyszłości?... Józio zamierza po skończeniu szkoły podstawowej wstąpić do średniej szkoły pożarnictwa.

EUGENIUSZ DAWIDKO
Kierownik szkoły podstawowej nr 6 w Suwałkach

W magazynach Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Białymstoku leżą już kilkanaście dni na składzie materiały III Plenum ZG ZMP, których nie rozprowadza się wśród młodzieży.



SZCZURY: ten zapas papieru starczy nam na parę lat.

Z Gołdapi do Nymburka

ZACZĘŁO SIĘ NA V FESTIWALU...

Działo się to w piękne, letnie popołudnie ubiegłego roku. Warszawa przeżywała gorące dni Festiwalu. Na statku „Bałtyk", w czasie rejsu z Warszawy do Płocin, jechałem razem z Chińczykiem, Francuzem, Niemcem, Persem, Anglikiem i Włochem. Nagle ktoś spośród nas krzyknął: — „Patrzcie, Czechosłowacy się do nas dołączyli". Oglądam się — rzeczywiście. Podchodzę do nich, witamy się. Rozumiemy się doskonale. Mój nowy przyjaciel, Mila Plachij, jak wynika z rozmowy, pracuje jako instruktor do spraw pionierskich w „okresnym wyborze" CSM (odpowiednik naszego Zarządu Powiatowego ZMP).

— No, to jesteśmy kolegami po fachu! — śmieję się. — Ja także w Zarządzie Powiatowym ZMP zajmuję się harcerstwem.

Wymieniamy znaczki związkowe i adresy.

— Będziemy pisali do siebie — proponuje Mila.

— Zgoda — odpowiadam.

Tak też się stało. Od tej pory nawiązałem kontakt listowny z Milą Plachijem. Minął rok. Otrzymałem zaproszenie na przyjazd do CSR. Formalności paszportowe trwały zaledwie kilka dni. I oto 31 sierpnia bieżącego roku wyjechałem po raz pierwszy w swoim życiu za granicę, do bratniej Czechosłowacji.

Zaraz po przyjeździe do Nymburka (tam bowiem pracował Plachij) udałem się do swojego przyjaciela z Festiwalu. Przywitanie — oczywiście — więcej niż serdeczne. Wspominamy Festiwal, Polskę. Następnie układamy „plan działania" na okres 2 tygodni.

Z przyjaciółmi czechosłowackimi zwiedzam Nymburk, następnie Pragę, Podiebrady. Urządzamy szereg spotkań z pionierami z drużyn Lysa, Kuchleby, Kostomplaty, Sadska. Wszędzie żywo interesują się naszą pracą, życiem harcerzy, odbudową kraju. Opowiadam im o pracy organizacji harcerskiej, o zmianach, jakie zachodzą w życiu naszego społeczeństwa. Pionierów szczególnie interesuje... morze. Niejeden wzdycha: — „Ach, gdyby raz w życiu zobaczyć morze".

Po każdym spotkaniu — pozdrowienia dla harcerzy w Polsce, upominki, wymiana adresów.

Na posiedzeniu Prezydium Zarządu Powiatowego CSM dowiaduję się o pracy organizacji młodzieżowej w Czechosłowacji. Niestety, muszę stwierdzić, że pod tym względem wyprzedziliśmy Czechosłowację. Tutaj nie zanosi się na jakieś poważniejsze zmiany ani w CSM, ani też w organizacji pionierskiej.

Postanawiamy nawiązać ściślejszą więź pomiędzy naszymi powiatowymi organizacjami. Wymieniać będziemy niektóre instrukcje, plany pracy, uwagi na temat życia organizacyjnego, a w okresie wakacji urządzimy bezdewizowe wycieczki harcerzy z Gołdapi i pionierów z Nymburka.

Na tym też prezydium zostaję przyjęty na honorowego członka CSM, otrzymuję legitymację oraz odznakę im Juliusza Fuczika. Mila Plachij natomiast zostaje honorowym członkiem polskiej organizacji harcerskiej.

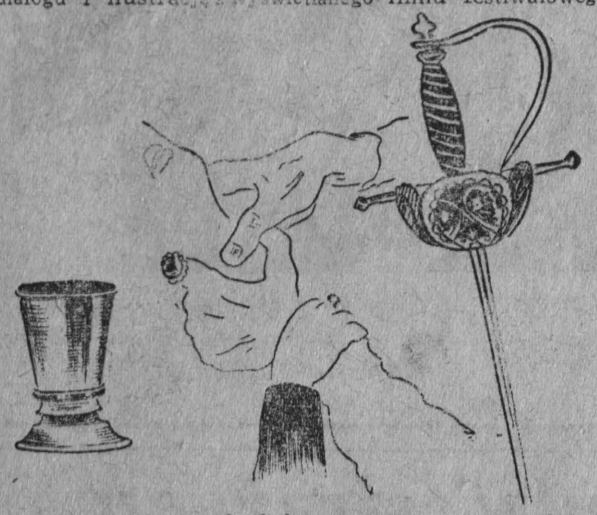
Przyrzekamy sobie, że będziemy dążyli z całych sił do tego, aby już nigdy nie powtórzył się hańebny dla Polski rok 1938. Data ta i jeszcze dotąd. niestety, jak drzazga tkwi w sercach wielu Czechosłowaków.

RYSZARD SIEGIENIEWICZ
Powiatowa Komenda Organizacji Harcerskiej w Gołdapi

CZY ZNACIE FILMY FESTIWALOWE?

Odcinek 5

Dziś zamieszczamy następny, piąty z kolei, fragment dialogu i ilustrację z wyświetlanego filmu festiwalowego.



— *Gdybym Cię kochał tak jak on...*

— *To co uczyniłbyś?*

— *U twego progu, w blasku księżyca, pisałbym pieśni i głośno śpiewałbym je w ciszy nocnej. Sławiłbym twe imię...*

— *Ty mógłbyś osiągnąć bardzo wiele. Jaki twój ród?*

— *Choć los mój nie jest zły, świetniejszy ród. Jam szlachcic.*

— *Wracaj więc...*

Lepiej mniej a solidnie

Jak MPR-B remontuje łaźnię i pralnię miejską

Budynek łaźni jest od wewnątrz remontowany. Remont przeprowadza Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane. W łaźni, na piętrze — brudno. Przetarto tu dopiero tynki. Pozostało pomalować je. Na parterze prac jeszcze nie rozpoczęto. W suterenach jeden człowiek babrze się wykładaniem ścian płytkami szklanymi w dziale mokrym Pralni Miejskiej. Tak się przedstawia „front robót" w remontowanym budynku.

A teraz krótko o terminach. MPR-B, w myśl umowy, miało przeprowadzić remont w okresie między 1 lipca, a ostatnim dniem września. Tymczasem do remontu przedsiębiorstwo przystąpiło dopiero 17 lipca. Od tego czasu, nie więcej jak 2 ludzi na raz pracuje przy remoncie. I to bynajmniej nie codziennie. Wystarczy powiedzieć, że przez 3 miesiące (lipiec, sierpień i wrzesień), tylko przez 38 dni przeprowadzany był remont. W pozostałych dniach w budynku łaźni i pralni nie było ani jednego robotnika MPR-B! Nic dziwnego, że przy takim tempie remontu, termin nie został dotrzymany. Nie ma nawet pewności, czy MPR-B w tym tempie zakończy remont do stycznia przyszłego roku.

Nie należy pewnie szczegółowo uzasadniać, że kierownictwo łaźni i pralni znalazło się w trudnej sytuacji. Łaźni nie można zamknąć: innej przecież nie mamy. Na piętrze, gdzie ściany i podłogi są zabrudzone, kąpią się tylko ci ludzie, którzy godzą się na takie warunki.

Jedno jest pewne: remont nie może się przeciągać. Nie można go rozciągać na 6 miesięcy. Dyrekcja MPR-B musi swój błąd naprawić, skierować tu większą ilość robotników, aby zakończyć roboty w terminie możliwie najkrótszym. A na przyszłość kierownictwo tego przedsiębiorstwa powinno pamiętać, że lepiej zobowiązać się do mniejszej ilości remontów, ale za to każdy z nich przeprowadzić solidnie i w odpowiednim czasie.

Odczyt TWP

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Białymstoku w dniu dzisiejszym o godzinie 18 organizuje odczyt pt. „Włodzimierz Majakowski". Odczyt odbędzie się w sali TWP przy Rynku Kościuszki (nad kinem „Ton").

Gazeta sportowa

Mistrzostwa Polski zakończone

Ważny o krok od rekordu Europy

Białostoczanie biją rekordy województwa

W Zabrzu zakończyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. W trzecim, ostatnim dniu zawodów, najwięcej emocji przeżyli widzowie podczas skoku o tyczce. Na starcie stanęła cała czołówka krajowa i aż 6 zawodników uzyskało wysokość 4 metrów, co nie zawsze spotyka się nawet na największych zawodach. Ważny jest w znakomitej formie. Bardzo łatwo przeszedł wysokość 4.41 i zażądał następnie podniesienia poprzeczki na 4,52 czyli o 1 cm wyżej od rekordu Europy. Wysokość te Ważny przechodził, jednakże w drugiej fazie lotu strącał poprzeczkę. Forma, jaką zademonstrował, każe wierzyć, że atak na rekord Europy uda się w końcu Ważnemu.

W mistrzostwach Polski w Zabrzu, startowała także 9-osobowa ekipa lekkoatletów białostockich. Startując w tak doborowej stawce zawodnicy nasi uzyskali szereg dobrych wyników i zajęli dobre miejsca.

Gurzęda w biegu na 3 tys. metrów z przeszkodami zajął 6 miejsce i pobił rekord województwa wynikiem 9.28,4. W konkurencji tej, jak wiadomo, zwyciężył Chromik. Nowy rekord województwa pobił także Dondziłło w biegu na 1.500 m, uzyskując wynik 3.52. Trzeci rekord województwa pobiła sztafeta męska 4x400 m, która w finale B zajęła 3 miejsce. Sztafeta, w składzie której biegli: Wnorowski, Grzeszczuk, Hołownia i Dondziłło zajęła 8 miejsce z wynikiem 3.29.

Dobre miejsce zajął również Tarasiewicz w biegu na 200 m ppł. Zajął on 5 miejsce z wynikiem 25.2 Na 400 m ppł. natomiast Tarasiewicz uplasował się w finale B na trzecim miejscu.

Trzeba jeszcze wspomnieć o Siergiejewiczu, który w skoku o tyczce osiągnął bardzo ładną wysokość 3,90 m.

(u)

CYLWIK ósmy a GÓRSKI dziewiąty w błyskawicznym turnieju szachowym w Łodzi

W niedzielę odbył się w Łodzi błyskawiczny turniej szachowy, zorganizowany przez Redakcję „Głosu Robotniczego" i ŁKKF. W turnieju tym wzięło udział 250 zawodników, a wśród nich znani mistrzowie jak Gadaliński, Kwapisz i inni.

W tak doborowej stawce zawodników bardzo dobrze spisali się szachiści białostoccy, z których Cylwik zajął w finale ósme, a Górski dziewiąte miejsce. Cylwik wygrał między innymi z Gadalińskim i z Kwapiszem, w finale zabrakło mu jednakże sił.

Trzeci zawodnik z Białegostoku Łapiński, mimo dobrej gry, do finału się nie zakwalifikował. (u)

Strzelcy startowali w Inowrocławiu

W dniu 27 września odbyły się w Inowrocławiu kontrolne zawody strzeleckie Zarządu Głównego LPŻ. W zawodach tych wzięli również udział strzelcy białostoccy, jak Cechmistro, Moskwa i Eugenia Nicman.

Bardzo dobrze spisała się Nicman, która w kategorii broni PD-2 zajęła 2 miejsce uzyskując 219 pkt.

W konkurencji mężczyzn w kategorii broni PD-6 Moskwa uplasował się na pierwszym miejscu osiągając 561 pkt. Wynikiem tym Moskwa zdobył klasę mistrzowską.

Zawody odbywały się w ciężkich warunkach atmosferycznych — widoczność była słaba i wiał silny wiatr. Słabiej niż zwykle wypadł Cechmistro. (u)

Ockers nie żyje

ANTWERPIA. — W poniedziałek w szpitalu w Antwerpii zmarł wskutek obrażeń odniesionych w wypadku ulicznym znany belgijski kolarz Ockers. W r.ub. zdobył on tytuł mistrza świata w kategorii zawodowców, a na tegorocznych mistrzostwach w Kopenhadze zajął czwarte miejsce.

Cracovia — Vasas Csepel 2:1

KRAKÓW. — Rozegrany 2 bm. z okazji uroczystości jubileuszowych 50-lecia krakowskiej Wisły, międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy Cracovią i Vasasem Csepel zakończył się zwycięstwem Cracovii 2:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kudłuczka i Malarz, dla pokonanych Toth II. Sędziował Bukowski z Radomia. Widzów ponad 20.000.

Cracovia zagrała najlepszy mecz w obecnym sezonie, zwyciężając zasłużenie drużynę węgierską. Węgrzy zademonstrowali b. dobre wyszkolenie techniczne, lecz ich akcjom, a zwłaszcza akcjom napadu, brakowało bojowości. Jedyny błąd najlepszego zawodnika gości lewego obrońcy Kociana umożliwił Cracovii zdobycie zwycięskiej bramki na 4 min. przed końcem meczu.

Kronika BIAŁOSTOCKA

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: „Ożenek" — godz. 19.

KINA

„Pokój" godz. 10, 11.30, 13, 15, 17, 19 i 21 „Wieczór Trzech Króli".

„Syrena" godz. 16, 18, 20 „Przygoda w Złotej Zatoce".

„Polana" — godz. 17 „Urok szatana".

KLUBY

Klub TPP-R ul. 1 Maja — nieczynny.

Klub MPiK ul 1 Maja — czynny w dni powszednie i w niedzielę od godziny 10 do 22.

Księgarnia Klubu czynna w dni powszednie od 10 do 13 a w niedziele i święta od 10 do 15.

Wojewódzki Dom Kultury — ul. Kilińskiego 8 — godz. 17 lektoraty angielskiego i zajęcia sekcji szachowej.

WYSTAWY

Muzeum Regionalne — Wystawa konserwatorska poświęcona Tygodniowi Ochrony Zabytków, czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. od 8 do 15, a w czwartki i święta od godz. 10 do 17.

BIBLIOTEKI

Biblioteka Akademii Medycznej — sekretariat czynny od 8 do 15, wypożyczalnia w dni powszednie oprócz piątków od godz 11.30. — Czytelnia czynna w dni powszednie i niedziele oprócz świąt od 9 do 21.

Biblioteka Wojewódzkiego Domu Kultury — czynna codziennie od godz. 15 do 21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego tel. biura wezwań 09. Informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08.

Pogotowie Milicyjne tel. 07.

DYŻURY APTEK

Apteka Społeczna nr 4, ul. Mazowiecka 44, tel. 22-39.

DOBA w mieście...

HALLO „DOBA W MIEŚCIE"?

...tu dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego. W białostockich sklepach sprzedaje się winogrona. Razem z dobrymi, ekspedientki sprzedają także winogrona zepsute. To jest ohydny kant detalu. W hurtowni sklepy detaliczne otrzymują pewną nadwagę winogron na zepsucie. Obowiązkiem więc ekspedientek jest sprzedawać klientom tylko dobre winogrona. **NIE KUPUJCIE ZEPSUTYCH WINOGRON!**

Dobrze, towarzyszu dyrektorze. Nie będziemy kupować i ostrzeżemy czytelników.

KAPUŚNIAKOWY BIGOS...

...sprzedają w barze „Słonecznej". Cenę biorą jak za bigos 4.80 zł, ale do konsumowania podają kapuśniak za 1,40 zł.

Przedstawiciele PIH sprzedawany w „Słonecznej" kapuśniak mogą obejrzeć dziś w dziale informacji redakcji.

NAWET W DZIEŃ...

...palą się żarówki na słupach przy ul. 1 Maja. Zakład Sieci Elektrycznych informuje nas, że zepsuły się automaty.

ROZTARGNIONY PASAŻER...

...zostawił w taksówce nr 45 swoje okulary. Można je odebrać w sekcji transportu osobowego przy Wojewódzkim Związku Zrzeszeń Prywatnego Handlu i Usług w Białymstoku, ul. 1 Maja 12 A. (Gen)

Październik -miesiącem budowy szkół i ośrodków kulturalnych



NA ZDJĘCIU: szkoła podstawowa w Płocicznie, pow. Suwałki budowana z Funduszu Budowy Szkół i Ośrodków Kulturalnych.

Rokrocznie w październiku dokonujemy oceny naszych osiągnięć na rzecz Funduszu Budowy Szkół i Ośrodków Kulturalnych. Rokrocznie z dumą stwierdzamy, że posunęliśmy się znacznie naprzód, że możemy sobie postawić do wykonania na najbliższą przyszłość zadania jeszcze trudniejsze, jeszcze ambitniejsze.

W okresie trzech lat działalności Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Budowy Szkół i Ośrodków Kulturalnych osiągnęliśmy dużo. Suma 20 milionów złotych zebrana w drodze dobrowolnych świadczeń od społeczeństwa naszego województwa pozwoliła na pobudowanie 10 nowych, murowanych siedmioklasowych szkół podstawowych, jednego domu kultury oraz odbudowę 15 obiektów szkolnych, nie mówiąc o licznych dotacjach pieniężnych udzielonych zespołom artystycznym.

W chwili obecnej budujemy z kredytów FBSiOK szkoły podstawowe w Uhowie, pow. Łapy, w Wojszkach, Rudce i Wojtkach, pow. Bielsk-Podlaski, w Janówce, pow. Augustów, w Duchnach pow. Łomża, domu kultury w Sokólce, internat w Suchowoli, salę gimnastyczną ze świetlicą w Augustowie oraz międzyszkolną salę sportową w Łomży.

Wojewódzki Komitet Funduszu Budowy Szkół i Ośrodków Kulturalnych organizuje w październiku br. „Miesiąc Budowy Szkół i Ośrodków Kulturalnych".

Niech „Miesiąc Budowy Szkół" mobilizuje wszystkich obywateli do szybszego realizowania programu Frontu Narodowego przez budownictwo szkół i ośrodków kulturalnych.

ADAM KOCZELA
kierownik Biura Wojewódzkiego Komitetu FBS i OK

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE

Poszukuję pokoju z niekrepującym wejściem. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń. g 772—1

Zamienię mieszkanie w bloku Osiedle Leśne w Bydgoszczy na mieszkanie w Białymstoku. Informacje: Białystok, DMB Dzierżyńskiego 14/16, pokój 28. g 771—1

Program RADIOWY

na dzień 4. X. (czwartek)
Białystok na fali 188,2 m

5.00 Początek audycji; 5.04 Stan pogody i wiadomości; 5.10 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 **Zbiorczy remanent — kom.**; 5.40 Chwila muzyki; 5.45 Program dnia; 5.50 Gimnastyka; 6.00 Stan pogody i dziennik poranny; 6.10 Duety instrumentalne; 6.25 Kalendarz radiowy; 6.30 Stan pogody i wiadomości; 6.36 Tańce ludowe; 6.51 Gimnastyka; 7.00 Stan pogody i dziennik poranny; 7.10 Gra ork. PR; 7.30 Stan pogody i wiadomości; 7.36 Groteski i piosenki; 7.45 „Błękitna sztafeta"; 8.00 Stan pogody i wiadomości; 8.06 Przegląd prasy; 8.15 Mozaika muzyczna; 8.30 Stan pogody i wiadomości; 8.36 Muzyka popularna; 9.00 Audycja szkolna; 9.20 Koncert orkiestry; 10.00 Muzyka ludowa; 10.20 Symfonia F-dur; 11.00 Audycja szkolna; 11.50 Melodie filmowe; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Wiadomości; 12.10 Felieton na tematy międzynarodowe; 15.00 **Informacje i komunikaty**; 15.05 Program dnia; 15.10 Ukraińska muzyka ludowa; 15.30 Dla dzieci; 16.00 Wiadomości; 16.05 Koncert rozrywkowy; 16.50 Audycja aktualna; 17.00 Utwory fortepianowe współczesnych komp. izraelskich; 17.20 „W rytmie tanecznym"; 17.40 **Reportaż literacki**; 17.55 **Muzyka**; 18.15 **Z miast i wsi województwa**; 18.30 Muzyka i aktualności; 18.55 Kronika kulturalna; 19.25 Muzyka taneczna; 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny; 21.13 Kronika sportowa; 21.25 Odpowiedzi „Fali 49"; 20.40 Opera „Mozart i Salieri" Rimskij-Korsakow; 21.28 Felieton literacki; 21.48 Muzyka rozrywkowa; 22.30 Muzyka taneczna; 22.40 D.c. muzyki tanecznej; 23.50 Ostatnie wiadomości.

„Gazeta Białostocka" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa". Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego nr 15. Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 34-14, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji i sportowy 36-33, dział terenowy 36-16. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO nr XII 1312/110. Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju na zlecenie wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Sekcja Eksportu, Warszawa, Al. Jerozolimskie 119, telefon 8-05-05, Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Kilińskiego 15.
Białostockie Zakłady Graficzne T-71383